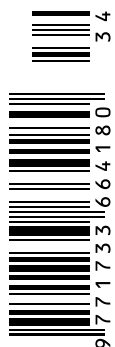


**Ile teraz kosztuje
wesele? Bardzo drogo!**

strony 10-11

**Pan Wicek nie żyje.
Wspomnienia**

strona 4



Życie



Pabianic

rok XXV, nr 12369
ISSN 1733-6643

24 sierpnia 2021 r. numer 34

3⁰⁰ zł w tym
5% VAT

<http://www.zyciepabianic.pl> e-mail: redakcja@zyciepabianic.pl

redaktor prowadzący: Magdalena Kosińska

ZŁODZIEJKA!

To ona okrada domy

**Ostatnio zrabowała pieniądze
i złotą biżuterię (29.000 zł).**

**Policja prosi o pomoc
w schwytaniu jej**

strona 9

EUROCOLOR
Okna - Drzwi - Bramy

OKNA
DRZWI | ROLETY | BRAMY
PLUSY | MOSKITIERY | ROLETY MATERIAŁOWE

ul. Łódzka 181
Ksawerów
T: 512 36 46 96
42 215 13 13

Łaska 2
Pabianice
T: 42 212 18 68
www.paula.net.pl

paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY

WYNAJEM

**PRZYSSAWKI
PRÓŻNIOWEJ**

CHWYTAK PRÓŻNIOWY DO SZYB I OKIEN, ŻURAW HDS

tel. 786 990 364 www.sawbud.pl



Felieton: Z drugiej strony

Zakonnica, która sumiennie usługiwała w kościele, zadurzyła się w księdzu. Starszym, lecz wciąż przystojnym mężczyźnie. Gdy przełożona zmiarkowała, co się święci, wnet odprawiła siostrę do odległego, lepiej strzeżonego klasztoru. By z grzesznej głowy wywietrzały amory. Siostrzyczka spakowała skromne manatki oraz nuty, po czym pokornie wypełniła wolę przełożonej. Lecz serce nie służyła. Serce kazało jej złamać śluby posłuszeństwa, zrzucić habit i wrócić do parafii ukochanego. Tak też uczyniła. Odtąd była zakonnica pomieszkująca w letniej księżowskiej rezydencji, oboje zaś żyją długo i szczęśliwie. Taka to powiastka obiega okolice Pabianic oraz miasto na prawym i lewym brzegu Dobrzyńki. A biegnie szybko, bo jak wiadomo nie od dziś, plotka zdąży oblecieć świat, zanim prawda założy buty.

Prawda mało kogo dziś obchodzi. Gdy w „Życiu Pabianic” napiszemy o kolejnych mieszkańcach naszego miasta zmarłych na Covid-19, z miejsca redakcję zasypuje grad

Prawda umiera, niech żyje plotka

obelg: „Kłamcy! Nikt w Polsce na to nie choruje!”, „Wy, płatne pacholki amerykańskich miliarderów i firm farmaceutycznych!”, „Ile kasy wzięliście za pisanie bredni ze szpitala!”, „Zamknijcie mordy, pismaki!”. To tylko co subtelniejsze reakcje na prawdziwe i wielokrotnie sprawdzone informacje.

Dziś w cenie jest plotka. Gdy „Życie Pabianic” nie napisze, w której parafii zakonnica zadurzyła się w księdzu, zrzucając przed nim habit, z miejsca jesteśmy oskarżani o zatajanie wiadomości, stronniczość, manipulowanie oraz mafijne związki z klerem. „Co, nie piszecie, bo boicie się proboszcza?”, „Już was przekupili, jak Kukiza?” – to tylko co subtelniejsze reakcje na brak plotek w gazecie.

Próżno tłumaczyć, że plotką się brzydzimy. Że nie wszystko jest na sprzedaż. Że uczucia łączące Ją i Jego to Ich prywatna sprawa – jeśli sami nie chcą o tym mówić. Że w odróżnieniu do większości posłów na Sejm, Kai Godek i episkopat nikomu nie zaglądamy pod kołdrę.

„Plotka jest zawsze smakowita” – zauważył Fiodor Dostojewski. Pewnie dlatego sto pięćdziesiąt lat po tym odkryciu państwowa telewizja RP zajmuje się plotkami o zakaźnych chorobach wleczonych do Polski przez brudnych uchodźców z Azji, grzebie w spodenkach olimpijczyków machających tęczową chorągiewką i wciska ludziom kit o milionach złotych uczciwie zaoszczędzonych przez krawcową – przypadkowo mamusię pewnego prezesa.

W internecie triumf święcą zdjęcia robione przez podglądaczy wiszących na gałęziach jabłoni lub na dachu chałupy sąsiadów, a z kiosków znikają kolorowe pisemka, chętnie zabierane do toalety. Nawet poważna dotąd warszawska gazeta z troską donosi, kto jest sprawcą drugiej ciąży Anny Dec, że nowy chłop Dody też chrapie, jak poprzednicy, że Michał Szpak nosi majteczki w kropczki oraz jaki rozmiar miseczki skrywa pod prześwitującą bluzeczką Natalia Siwiec.

Redaktor

WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA	PONIEDZIAŁEK
24	25	26	27	28	29	30
sierpnia	sierpnia	sierpnia	sierpnia	sierpnia	sierpnia	sierpnia
Bartłomieja Jerzego	Luizy Ludwika	Marii Konstantego	Moniki Józefa	Augustyna Aleksa	Jana Sabiny	Róży Szczęsnego

MOTTO TYGODNIA:

„Jeśli trzech ludzi powie ci, że jesteś pijany, nie kłóć się, idź spać”

przysłowie żydowskie

Objazdy do Pabianic

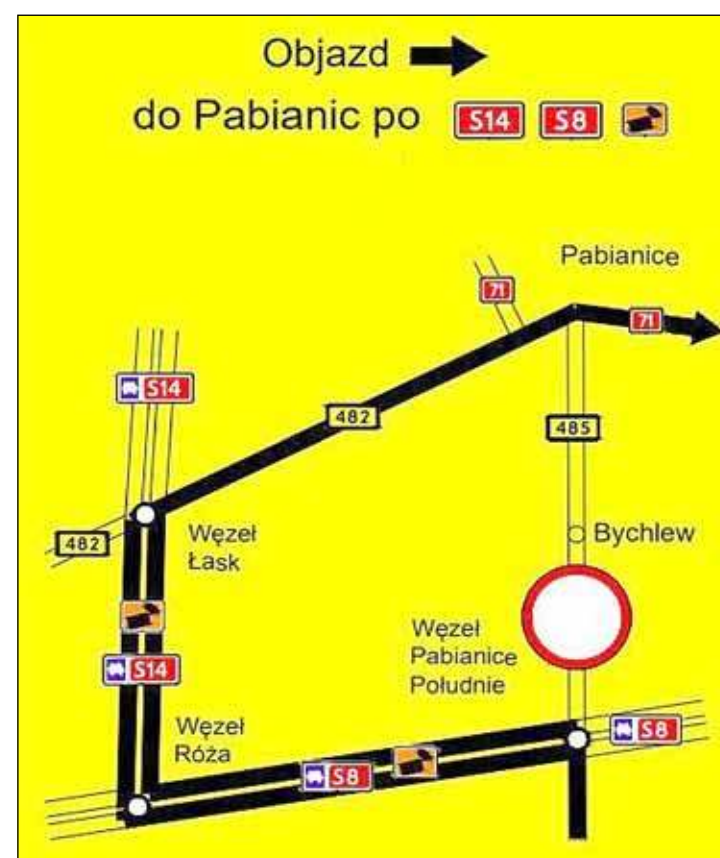
W poniedziałek zamknięty został odcinek drogi wojewódzkiej – od Jadwinina do Pawlikowic.

Roboty zaczynają się na tułejszym niespełna kilometrowym odcinku drogi między Jadwininem, a Pawlikowicami. Powstanie tu m.in. ścieżka rowerowa, chodniki, zjazdy, zatoki autobusowe, kanalizacja deszczowa i oświetlenie.

Na czas prac trzeba było wyłączyć wymieniony odcinek z ruchu. Dla kierowców zostały wyznaczone objazdy – przez drogę krajową nr 71, drogę wojewódzką nr 482 do węzła „Łask”, S14 do węzła „Róża”, S8 do węzła Pabianice Południe (patrz obrazek). Ale nie dla każdego.

– Objazd nie będzie obowiązywał dla dojazdów docelowych w tym dojazdów do firmy Amazon – informuje **Marcin Nowicki**, rzecznik Zarządu Dróg Wojewódzkich w Łodzi.

Wykonawcą robót jest firmą STRABAG, a roboty planowane są do zakończenia jeszcze w listopadzie bieżącego roku.



Rośnie liczba chorych

W powiecie pabianickim w ciągu tygodnia odnotowano 4 nowe przypadki zakażenia koronawirusem. Tydzień wcześniej nie było ich wcale.

Zachorowania na Covid-19 odnotowano we wtorek (17 sierpnia) – 1 osoba zakażona, w środę (18 sierpnia) – 2 osoby zakażone i w czwartek (19 sierpnia) – 1 osoba.

W poniedziałek (23 sierpnia) na kwarantannie przebywało 135 mieszkańców powiatu.

W ciągu ostatniego tygodnia nie było zgonów z powodu tej choroby.

Cały czas wykonywane są testy na Covid-19. Według danych Ministerstwa Zdrowia, dziennie testowanych jest od kilkudziesięciu do ok. 200 mieszkańców Pabianic i powiatu.

A co ze szczepieniami? Najwięcej osób za-

szczepionych jest w grupie wiekowej 40–59 lat. Zaszczepiło się 10.617 osób. Wśród osób w wieku 60–69 lat jest ich 6.908 i w grupie powyżej 70 lat – 8.330. Wśród pabianiczian między 20 a 39 rokiem życia preparat przyjęło 7.198 mieszkańców.

Na razie wolno idą szczepienia wśród dzieci i młodzieży w wieku szkolnym, czyli od 12 do 19 roku. Tutaj zaszczepionych jest 1.528 osób. We wrześniu ruszą szczepienia w szkołach. Zgodnie z zapowiedziami MZ w pierwszym tygodniu ruszy kampania informacyjna, w drugim będą organizowane punkty, a w trzecim dzieci i młodzież zostaną zaszczepieni. (kate)

FESTIWAL
SMAKÓW
FOODTRUCKÓW

PABIANICE

CENTRUM HANDLOWE ECHO

28-29 SIERPNIA 2021

SOBOTA: 12⁰⁰-21⁰⁰, NIEDZIELA: 12⁰⁰-20⁰⁰

KULINARNA PODRÓŻ
DO KOŁA ŚWIATA



FESTIWALSMAKU.COM.PL

Partnerzy:



Partnerzy
medialni:



Pan Wicek już nie przyjdzie na mecz...

Nie żyje Mirosław Wlazło, „zegarowy” i legendarny kibic pabianickiego Włókniarza. Miał 84 lata.

Przez niemal ćwierć wieku wdrapywał się na wysoki stadionowy zegar, widoczny nawet z ulicy Kilińskiego. Wciągał tam dwa zestawy blaszanych tablic z cyframi od „0” do „9”. Przed meczem ustawiał wynik „0:0”, wsuwając tablice w metalowe ramki przy białym mechanicznym zegarze z wielką wskazówką. Potem, przez cały mecz był odpowiedzialny za to, by po każdym strzelonym голу zmieniać planszę z wynikiem. Robił to bardzo sumiennie.

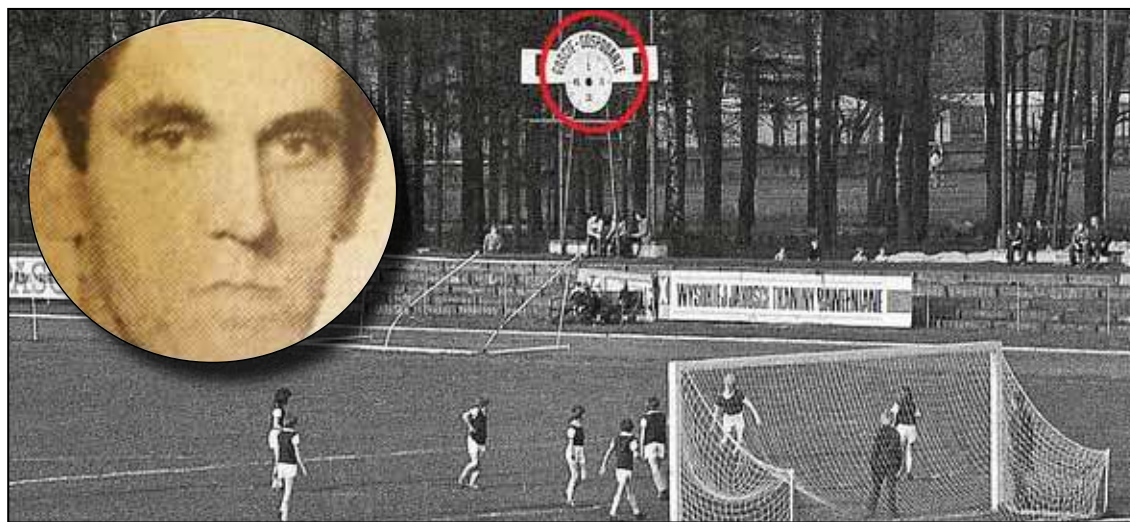
Mało kto wiedział, jak ma na imię. Przeważnie pierwszy wyciągał rękę na powitanie, przedstawiając się: „Wicek jestem!”. Opowiadał, że pomiędzy meczami piłkarzy nożnych Włókniarza pracuje w fabryce, tam zarabia na chleb.

Młodszy kibice znali Pana Wicka jako porządkowego na stadionie. Starsi pamiętają, że był zegarowym. „Na zegarze” stał prawie 25 lat, póki w latach 80. nie przyjechał do Pabianic elektroniczny zegar ze stadionu łódzkiego Widzewa (widywacy sprawili sobie lepszy).

Po którymś z decydującym meczów o awansie pabianickich piłkarzy do drugiej ligi rozentuzjuszowany tłum zrzucił Pana Wicka z drabiny, gdy ciesząc się jak wszyscy, schodził z zegara. Podczas meczu ze Starem Starachowicem przypadkiem dotknął wskazówki, na moment zatrzy-



W ostatnią drogę Pan Wicek wyruszył w zeszły czwartek na cmentarz katolicki – parę kroków od stadionu ukochanego Włókniarza...



mując zegar. Dostał za to reprimendę od arbitra.

Podczas meczu z DKS-em Łódź (później Włókniarz Łódź) Panu Wickowi zabrakło cyferek. Sprawcami byli piłkarze „zielonych”, którzy wbijali rywalom gola za golem. Przy stanie 12:0 ktoś wymalował na kartce liczbę „12” i podał ją Panu Wickowi, a zegarowy natychmiast włożył kartkę w odpowiednią ramkę przy zegarze.

Legend o Panu Wicku jest więcej. Sam chętnie je podsyczał, z uśmiechem opowiadając choćby o tym, jak pieszo wracał z wojska do domu.

Przed bardzo ważnym meczem piłkarzy Włókniarza zawsze wkładał za zegar kartkę z wynikiem, jaki przewidywał – na dobrą wróżbę. Ponoć rzadko się mylił. „To

prawda. Kiedyś przy stanie 0:1 Pan Wicek powiedział, że Włókniarz wygra 3:1 i tak było” – wspomina Michał Sosnowski.

Aby piłkarzom „zielonych” przynieść szczęście, Pan Wicek musiał przed meczem choć przez chwilę potrzymać kapitańską opaskę Włókniarza.

Gdy przestał być zegarowym, wciąż był zapalonym kibicem. Nie tylko piłkarzy – pomagał też koszykarkom. Bez trudu rozpoznawał Go każdy, kto przychodził na stadion i do hali sportowej przy „Grota” Roweckiego. Już w XXI wieku, podczas meczów „zielonych”, Pan Wicek co jakiś czas podchodził do kibiców stojących za płotem stadionu. Opowiadał im, co się działo na innych boiskach – był w nieustannym kontakcie z kibicami i starszymi działaczami PTC, Orła

Piątkowisko, GLKS-u Dłutów... Był człowiekiem niezwykle życzliwym i pomocnym.

Na stadionie Włókniarza nie widziano Go od dawna. Chorował. Mirosław Wlazło zmarł 15 sierpnia. W ostatnią drogę wyruszył w zeszły czwartek na cmentarz katolicki – parę kroków od stadionu ukochanego Włókniarza... Oprócz najbliższych, żegnali go piłkarze, koszykarki, trenerzy i kibice.

Każdy klub sportowy ma legendarnych piłkarzy, ma też legendarnych kibiców. Z pewnością Mirosław Wlazło jest legendą „zielonych”. Choć Pan Wicek, człowiek niezwykle skromny, zapewne by zaprzeczył... Cześć Jego pamięci!

Grzegorz Ziarkowski

ODESZLI

WŁODZIMIERZ PRZESMYCKI

11 sierpnia. Miał 61 lat

ANNA DUSZYŃSKA

13 sierpnia. Miała 75 lat

DARIA PEREK

z domu DYLEWSKA
14 sierpnia. Miała 34 lata

RYSZARD MIK

14 sierpnia. Miał 63 lata

MIROSŁAW WLAZŁO

15 sierpnia. Miał 84 lata

SZCZEPAN DĄBROWSKI

15 sierpnia. Miał 64 lata

JERZY KACZOROWSKI

16 sierpnia. Miał 89 lat
Pogrzeb 24 sierpnia
na cmentarzu katolickim

ALOJZY DYCHTO

17 sierpnia. Miał 80 lat

ANDRZEJ OWCZAREK

17 sierpnia. Miał 70 lat

AURELIA DĄBROWSKA

z domu RUTA
18 sierpnia. Miała 100 lat

WOJCIECH KRACZYŃSKI

18 sierpnia. Miał 72 lata

ZBIGNIEW TOSIK

19 sierpnia. Miał 51 lat
Pogrzeb 24 sierpnia
na cmentarzu komunalnym

JAN PRUSIK

22 sierpnia. Miał 86 lat
Pogrzeb 25 sierpnia
na cmentarzu katolickim



Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 22 sierpnia 2021 r. odszedł od nas w wieku 86 lat nasz Mąż, Tata i Dziadziś

ś.p. JAN PRUSIK

uroczystości pogrzebowe odbędą się w środę 25 sierpnia 2021 r. o godz. 13.00 w kaplicy cmentarza katolickiego w Pabianicach o czym powiadamia pogrążona w smutku

RODZINA

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY

przy Cmentarzu Komunalnym

95-200 Pabianice, ul. Kilińskiego 57/59

Świadczy kompleksowe usługi pogrzebowe oraz całonocowe przewozy zwłok do chłodni

tel: 607 031 100

Kancelaria czynna:
pn.-pt. 8.00-16.00

tel. (42) 215-12-60 www.mzppabianice.pl
Bezpłatne formalności z ZUS



U nas zapłacisz kartą

Pielgrzymi dotarli do Częstochowy

230 osób wzięło udział w 553. Pieszej Pabianickiej Pielgrzymce na Jasną Górę.

Z Pabianic wyruszyli o 8.15 w miniony czwartek. Po nieprzespanej nocy, ale pełen optymizmu, w drogę ruszył ksiądz Przemysław Kansy, kierownik pielgrzymki z Pabianic.

– Myślę, że udało się dopiąć wszystko na ostatni guzik. Organizacja takiego wydarzenia nie jest łatwa – mówi ksiądz.

Pomagali mu młodzi ludzie, którzy w tym roku sporo wzięli na swoje barki. Ksiądz głównie dzwonił, załatwiał noclegi i czuwał nad tym, aby wszystko

brania dzieci i nie mogli w niej uczestniczyć osoby starsze. W tym roku wszystko wraca do normalności i obostrzeń jest o wiele mniej. W pabianickiej pielgrzymce udział bierze 230 osób.

– Jestem bardzo zadowolony z liczby uczestników, z atmosfery jaka panuje już przed wyjściem. Niesiemy wiele intencji. Ja osobiście będę się modlił w intencji zdrowia dla trzyletniej dziewczynki – mówił w czwartek Życiu Pabianic ksiądz Przemysław.

Hasło tegorocznej pielgrzymki brzmi: „Chrystus nadzieją kościoła łódzkiego”. Jest to związane z obchodami setnej rocznicy Archidiecezji Łódzkiej

skoordynować. Załatwiał formalne sprawy z urzędami, policją i Generalną Dyрекcją Dróg Państwowych i Autostrad. Kilka organizacyjnych spraw na swoje barki wzięli: Maria Woźna i Jakub Kuberski.

– Przygotowywaliśmy materiały informacyjne na Facebooka, pomagaliśmy przy zapisach. Do tego mamy od kilku lat wyłoniony zespół muzyczny, więc organizowaliśmy próby – mówi Maria.

– Kierownik myśli o wszystkim, my pomagamy w wykonaniu działań. Jak się ma taką osobę jako szefa to współpraca układa się świetnie – dodaje Kuba.

Pabianicka pielgrzymka znów rośnie w siłę. Rok temu z powodu pandemii poszło zaledwie 50 osób. Nie było możliwości za-

– Do Maryi niesiemy intencje tych wszystkich ludzi, którzy z różnych powodów nie mogą z nami pójść – dodał ks. Sławomir Wartalski, uczestnik pielgrzymki.

W drodze do Częstochowy było pięciu księży. Poza księdzem kierownikiem poszli: ks. Ryszard Stanek, dziekan dekanatu pabianickiego, ks. Paweł Kutynia, proboszcz parafii św. Mateusza, ks. Sławomir Wartalski (były kapelan harcerzy) i ks. Wojciech, misjonarz.

Poszły rodziny z dziećmi, młodzi i starsi. Elżbieta Woźna od kilku lat zabiera ze sobą dwie córki: Marysię i Magdalenę. Brała udział w pielgrzymkach w latach dziewięćdziesiątych XX wieku. Potem miała przerwę, bo urodziła dzieci, pracowała i nie miała

możliwości się wyrwać. Córki dorosły i teraz chodzą razem z nią.

– Dla mnie to jest ładowanie akumulatorów na cały rok – mówi. – A i tak czasem wysiadają zanim wyruszymy.

– Idę z mamą i siostrą piąty raz. Mamy już zaprzyjaźnione rodziny u których śpimy, ale noclegi w szkołach również są bardzo fajne – dodaje Magdalena Woźna.

Pielgrzymi wyruszyli tradycyjnie z kościoła św. Mateusza. Tutaj wczesnym rankiem odbyła się msza święta. Tak jak rok temu, pielgrzymi szli pięć dni. Pokonali w tym czasie ok. 130 kilometrów. Wśród nich są również mieszkańcy ościennych gmin oraz Łodzi.

W Częstochowie pątnicy spędzają 3 dni. Tam czeka ich nocne czuwanie, droga krzyżowa i katecheza.

Na trasie noclegi mieli w Drużbicach, w Łękawie, Dobryszycach i Garnku. Większość śpi w szkołach lub internatach, niektórzy u rodzin lub w namiotach. Mają dowożone obiady. Razem z nimi jeżdżą toalety Toi Toi. Bagaże mają spakowane na wozie lub w ciężarówce.

– Od wielu lat rodzinnie bierzemy udział w pielgrzymce. Na wóz przyjmujemy maksymalnie 50 bagaży – mówi Katarzyna Pierzchała. – Jestem ja, mój tata, siostra, brat, bratankowie i kuzyn.



foto: Kamil Misiek



Rodzina Woźnych: Elżbieta, Marysia i Magda z ks. Przemysławem Kansym

Do tego jadą druhowie z OSP Konin: Piotr Przybył (tata) i Łukasz Przybył (syn). Jedzie też karetka z Pabianickiego Centrum Medycznego.

W służbie drogowej jest 9 osób. Steruje nimi najbardziej doświadczony – Krzysztof Chojnacki. W zabezpieczeniu pielgrzymki idzie już dwudziesty drugi raz. W tym roku nie lada wyzwaniem było przekroczenie autostrady A1 tuż przed samą

Częstochową. Było to związane z remontami na stałej trasie pabianickiej pielgrzymki.

Pątnicy do Pabianic wrócą w czwartek 26 sierpnia. Przejazd w drogę powrotną każdy ma zorganizować sobie na własną rękę. Nie będzie więc wspólnego powrotu autokarem i witania pielgrzymów przy cmentarzu.

Katarzyna Giedrojć



Tramwaj wróci do Pabianic już na wiosnę?

Wizualizacja



Drogowcy we wrześniu zamkną kolejne odcinki Zamkowej. Co słyhać na budowie torowiska.

Przebudowa głównej ulicy miasta trwa. Drogowcy mogli wrócić już na objęty wcześniej pracami archeologicznymi odcinek ul. Warszawskiej.

– Od 6 września zaczniemy kłaść pierwsze płyty torowe na Warszawskiej – zapowiada Rafał Sąciński, prezes Progrej InfraCity, lidera konsorcjum realizującego inwestycję tramwajową.

Ale planów na nadchodzący miesiąc jest jeszcze więcej. Według założeń wykonawcy, już od 1 września zamknięte zostanie skrzyżowanie Zamkowej z ul. Traugutta. Trzeba tu wykonać odwodnienie jezdnii i torowiska.

Przyjdzie też kolej na zamknięcie dalszej części ul. Zamkowej – od skrzyżowania z Żeromskiego do ul. Staszewskiego. Drogowcy rozbiorą torowisko i wezmą się za nawierzchnię jezdnii, z kostki. To, co obserwujemy na remontowanych odcinkach to tylko namiastka prac. Jak zapewnia wykonawca, dużo dzieje się również pod ziemią. Przebudowa infrastruktury podziemnej to nieodłączny element tej inwestycji.

Zmiany czekają też przedsiębiorców i mieszkańców okolicy Starego Rynku. Około 20 września zamknięty ma zostać odcinek ul. Zamkowej – od Piłsudskiego do Sobieskiego. Tutaj również pracownicy zainicjują rozbiórkę torowiska.

– Podobnie, jak na ul. Warszawskiej zachowane zostaną dojazdy docelowe i przejazdy dla służb – mówi wykonawca.

Na tym odcinku również z czasem możemy spodziewać się wizyty archeologów. Do sprawdzenia są między innymi okolice kościoła św. Mateusza. Wieki temu zmarłych parafian grzebano przy kościelnym murze.

A co z ul. Łaską?

W sierpniu wykonawca planował postawienie słupów trakcyjnych. Niestety, dostawa się opóźniła i na razie prace na pętli również nie ruszą.

– Chcielibyśmy ulicę Łaską zakończyć do końca roku, żeby móc zdjąć tymczasową organizację ruchu – dodaje Rafał Sąciński.

Za to w Ksawerowie praca idzie sprawnie. Do pełnego połączenia torowego zostało już niewiele. Ten odcinek inwestycji uda się zakończyć najszybciej. Jeśli wtedy tramwaj będzie mógł przejechać gładko, to jest szansa, że wróci także do Pabianic, szybciej niż się spodziewamy.

Wstępna koncepcja zakłada, że tramwaj może wrócić na naszą trasę już na wiosnę. Z Łodzi, przez Ksawerów może wtedy wozić pasażerów do Pabianic. Po nowiutkich szynach dojeżdżałby do skrzyżowania ul. Warszawskiej z Nawrockiego. Tutaj może powstać centrum przesiadkowe – z tramwaju na autobus, który przewiezie pasażerów po reszcie trasy przez miasto.

Aktualny termin zakończenia całej inwestycji tramwajowej to 5 czerwca 2022 roku. (mk)

Bo pod autem jest spora kasa...

Strach zostawić samochód na ulicy. Nocami grasują w Pabianicach złodzieje z pilami, którzy wycinają drogie części

Pod naszymi autami wozimy pallad (bardzo rzadki i bardzo cenny metal). Pallad jest dużo droższy od złota. Za uncję palladu płaci się 9.500 zł. Pod samochodem wozimy też platynę (uncja tego szlachetnego metalu kosztuje 3.900 zł) oraz rod (także metal szlachetny). Wszystkie te „skarby” są ukryte w katalizatorze – fragmencie układu wydechowego pojazdu. Dzięki katalizatorowi spaliny z silnika są czystsze i mniej toksyczne. Porządny katalizator jest wart nawet kilka tysięcy złotych. W skupie złomu można dostać za niego kilkadziesiąt złotych. To dlatego złodzieje wczolgują się pod auta i pilą albo kątową szlifierką wycinają cenne katalizatory.

Tylko jednej nocy na Bugaju mocno uszkodzili co najmniej jedenaście samochodów. Uszkodzili, bo bez katalizatora samochód wprawdzie ruszy i pojedzie, ale straszliwie hałasuje i dymi. Właściciel uszkodzonego auta musi zamontować używany katalizator (kosztuje od 300 zł do 2.500 zł) albo nowy (oryginalne katalizatory do samochodów dobrych marek potrafią kosztować 7.000–12.000 zł). Do tego trzeba doliczyć koszt montażu katalizatora w warsztacie.

– Przed moim blokiem przy ulicy Brackiej dwaj złodzieje grasowali po północy – opowiada lokator wieżowca, właściciel zaparkowanej przed blokiem toyoty. – Na kominiarkach mieli elektryczne latarki. Jeden wczolguwał się pod samochód, drugi podawał mu narzędzia i pilnował, czy nikt ich nie widzi. Wycięcie katali-

zatora zajęło im cztery minuty.

Wycięli trzy. W punkcie skupu dostali za nie co najmniej 700 złotych. Punkty skupu zużytych części aut chętnie skupują katalizatory. Odzyskują z nich bardzo drogie metale szlachetne (pallad, platyna i rod nie zużywają się w katalizatorach – jedynie czyszczą spaliny).



Nikt o nic nie pyta

W skupie nikt nie pyta klienta, czy przyniesiony przez niego katalizator jest łupem z nocnej „wycinki”, czy legalnym „kawałkiem” starego pojazdu.

– Jeśli ktoś przynosi do sprzedania jeden katalizator, to nie pytamy, skąd go wzięł i nie spisujemy gościa z dowodu osobistego. Nie mamy takiego obowiązku – tłumaczy szef punktu skupu w Łodzi. – Ale jak przytarga trzy albo pięć katalizatorów, to wzywamy policję.

Na katalizatorach nie ma wybitego numeru VIN pojazdu – co uniemożliwia identyfikację części. Także dlatego kradzieże i spieniężanie łupów bardzo często są bezkarne.

Złodzieje katalizatorów uszkodzili samochody także na Piaskach

– przy ulicach Wileńskiej, Moniuszki, Ostatniej i Dąbrowskiego. Grasowali w centrum miasta – na ulicach i parkingach przy Pułaskiego, św. Jana i Waryńskiego.

Nocą z 7 na 8 sierpnia policjantom udało się wytropić i schwycić dwóch rabusiów (młodszy ma 25 lat, starszy – 44 lata). Policjanci z nocnych patroli zatrzymali też złodzieja katalizatorów, który upatrzył sobie cudze auta zaparkowane w Chechle. Przystępca ma 37 lat, przyjechał z Łodzi.

Rabusi siedzą za kratkami, ale zapewne nie posiedzą zbyt długo. Za podobne przestępstwa sądy skazują zazwyczaj na kilka miesięcy pozbawienia wolności – najczęściej w zawieszeniu, choć górna granica wyroku zapisana w kodeksie karnym to 5 lat.

Same kłopoty

Skradziony katalizator to sporo kłopotów dla właściciela samochodu. Jeśli auto jest ubezpieczone, trzeba zgłosić szkodę, zawieźć je do warsztatu, pozwolić oszacować straty, poszukać oryginalnej części lub dobrego zamiennika i poczekać na zamontowanie.

Niektórzy właściciele starszych pojazdów próbują jeździć samochodami bez obowiązkowych katalizatorów. Jak to robią? Zamiast katalizatora każą spawać rurkę w układ wydechowy auta. Oszustwo wychodzi na jaw podczas corocznego badania technicznego pojazdu. Diagnosta, który na pewno zauważy brak katalizatora, nie dopuści samochodu do ruchu. (rok)

Jak działa katalizator

W stalowej obudowie (wygląda jak spłaszczony walec) przymocowanej do podwozia samochodu umieszcza się ceramiczny filtr z milionami mikroskopijnych otworków. Szczeliny te pokryte są cienką warstwą platyny, palladu i rodu. Gdy przez filtr przepływają gorące spaliny z silnika, metale szlachetne unieszkodliwiają w nich najbardziej szkodliwe gazy. Następnie spaliny są kierowane do tłumika, a stamtąd wydostają się na zewnątrz rurą wydechową. Katalizator wystarcza na przejechanie pojazdem 200–300 tysięcy kilometrów.



Życie Pabianic – tygodnik informacyjny.

Redaktor naczelna Grażyna Grabowska, dziennikarze Magdalena Kosińska, Elżbieta Tomes, fotoreporter Kamil Misiek, współpracownicy Katarzyna Giedroń, sport: Grzegorz Ziarkowski. Sekretariat i reklama Agata Grzech, Agnieszka Kusiak. DTP Beata Łacka-Kuźba, Sylwia Fronczala.

Adres redakcji 95-200 Pabianice, Stary Rynek 7, tel. 42-22-70-400,

www.zyciepabianic.pl, email redakcja@zyciepabianic.pl

Wydawca Agencja Dziennikarzy spółka z o.o. Pabianice, Stary Rynek 7.

Druk Drukarnia Polskapresse sp. z o.o. w Łodzi.

ul. Pietrusińskiego



Nie wjedziesz

Trwają roboty tramwajowe na ul. Warszawskiej. W zeszłym tygodniu wykonawca musiał zamknąć wlot w ul. Pietrusińskiego. Prace w obrębie tego skrzyżowania potrwać jeszcze około 5 tygodni.

ul. Warszawska

Nie ma cukierni

W miejscu, gdzie wcześniej była cukiernia, otworzyło się nowe biuro. Teraz urzędują tu specjaliści od nieruchomości. Oferują obsługę w zakresie m.in.: wyceny nieruchomości, pośrednictwa w kupnie i sprzedaży czy też montażu fotowoltaiki.



ul. Moniuszki



Tutaj dostaniesz wsparcie

1 sierpnia z pomocą ruszył punkt konsultacyjny społeczników z Teen Challenge. Z porad mogą skorzystać osoby uzależnione, współuzależnione, bezdomni, osoby samotne lub szukające pomocy dla swoich bliskich. Punkt czynny jest we wtorek od 9.00 do 12.00 i w czwartek między 17.00 a 20.00.

KINO TOMI

ul. Gdańska 4, tel. 42 215 42 69
www.kino-tomi.pl

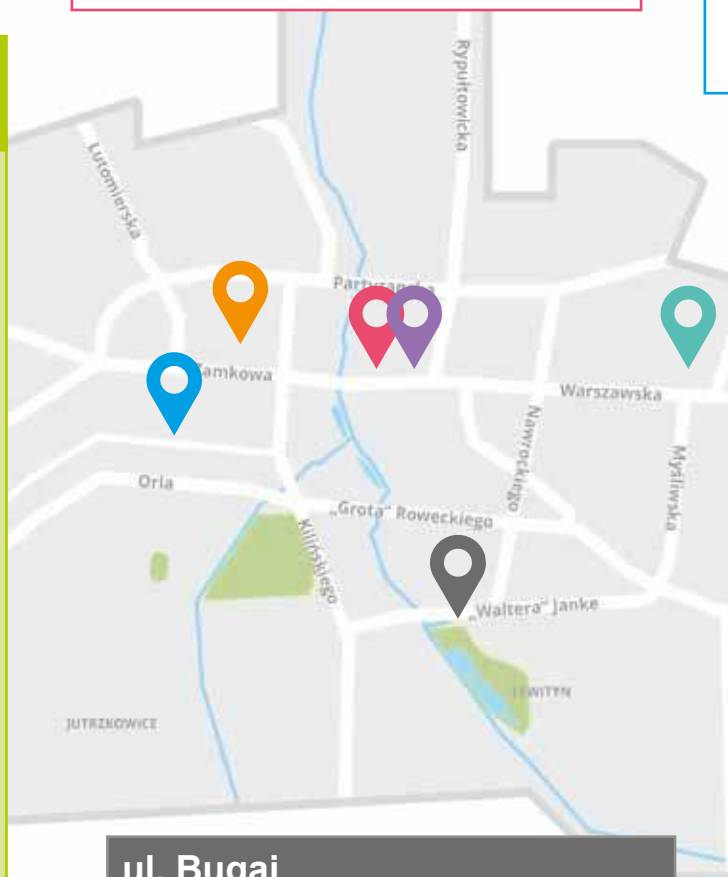
25-26.08 **Lassie, wróć!** (dubbing) 10:30, 17:00 • **Wyrolowani** (dubbing) 11:00, 16:45 • **Free Guy** (dubbing) 12:15, (napisy) 18:45 • **Mistrz** (PL) 13:00 • **The End** (PL) 14:30, 20:15 • **Luca** (dubbing) 15:00 • **Egzorcyzmy dnia siódmego** (napisy) 18:30 • **Reminiscencja** (napisy) 21:00

27.08 **Luca** (dubbing) 10:00, 16:00 • **Mustang z Dzikiej Doliny: droga do wolności** (dubbing) 10:00 • **Czarny Młyn** (PL) 12:00, 18:00 • **Lassie, wróć!** (dubbing) 12:00, 16:30 • **Wojna z dziadkiem** (dubbing) 14:00 • **The End** (PL) 14:00, 22:15 • **Candyman** (napisy) 18:30 • **Czarna Owca** (PL) 20:00 • **Mistrz** (PL) 20:15 • **Reminiscencja** (napisy) 22:00

28.08 **Mustang z Dzikiej Doliny: droga do wolności** (dubbing) 10:00 • **Luca** (dubbing) 11:00 • **Lassie, wróć!** (dubbing) 12:00, 15:00 • **Psi Patrol. Film** (dubbing) 13:00, 17:00 • **Czarny Młyn** (PL) 14:00 • **Teściowie** (PL) 16:00 • **Czarna Owca** (PL) 17:45 • **Mistrz** (PL) 19:00 • **Candyman** (napisy) 19:45 • **The End** (PL) 21:00 • **Reminiscencja** (napisy) 21:45

29.08 **Psi Patrol. Film** (dubbing) 10:30, 11:15, 15:00 • **Mustang z Dzikiej Doliny: droga do wolności** (dubbing) 12:30 • **Teściowie** (PL) 13:15 • **Czarny Młyn** (PL) 14:30 • **Czarna Owca** (PL) 16:30 • **Lassie, wróć!** (dubbing) 17:00 • **Candyman** (napisy) 18:30 • **Mistrz** (PL) 19:00 • **The End** (PL) 20:30 • **Reminiscencja** (napisy) 21:00

30-31.08 **Mustang z Dzikiej Doliny: droga do wolności** (dubbing) 10:30, 15:00 • **Lassie, wróć!** (dubbing) 11:00, 16:45 • **Reminiscencja** (napisy) 12:30 • **Mistrz** (PL) 13:00, 20:30 • **Luca** (dubbing) 15:00 • **Czarny Młyn** (PL) 17:00 • **Candyman** (napisy) 18:45 • **Czarna Owca** (PL) 19:00 • **The End** (PL) 21:00



ul. Warszawska



Po błyskotki

Nowy sklep o uroczej nazwie „Błyskotka” otworzył się przy Warszawskiej. Kupimy tu m.in. biżuterię, ozdoby do włosów i inne podobne wyroby.

ul. Bugaj

Myjnia jak nowa

Kierowcy, chcący wypucować swoje auta na błysk, muszą chwilowo skorzystać z innej myjni bezdotykowej. Ta przy Lewitynie przechodzi właśnie remont. „Tu powstaje nowoczesna myjnia. Wkrótce otwarcie” – zapowiadają właściciele.



ul. Zamkowa

Parking pełen smaków

28 i 29 sierpnia na parkingu centrum handlowego Echo staną mobilne restauracje. Przyjadą z wielu miast, by zabrać gości wydarzenia w kulinarną podróż. Przez 2 dni food trucki będą serwowały swoje popisowe dania. Nie zabraknie klasyków street foodu i dań z najróżniejszych zakątków świata.



Ser(ce) na talerzu. Od byłej dzielnicowej

Przez 18 lat dumnie służyła w policji. Dziś pabianiczanka Agnieszka Olejniczak wyrabia pyszne sery. Serowarstwo to jej nowa pasja

Kształtne i aromatyczne sery dojrzewają w niewielkiej w Szynkielewie. Tutaj Agnieszka Olejniczak codziennie dopieszcza je – smaruje, dotyka, głaszcze. Dlatego serki z szynkielewskiej serowni smakują i pachną inaczej niż te z lodówek w marketach. Inaczej, czyli lepiej.

– Moje sery są przygotowane ze świeżego mleka kupowanego od rolnika. Mleko jest prosto po udoju krów, nie ma w nim żadnych dodatków, polepszaczy smaku czy innej chemii.

świeże mleko jest sprawdzone i badane. Pochodzi od krów wypasanych na łące.

Serowarka gotuje mleko w wielkim kotle. Gdy mleko osiąga temperaturę pomiędzy 32 a 33 stopnie Celsjusza, dodaje podpuszczkę, za sprawą której mleko krzepnie. To długotrwały proces. Nie należy go przyspieszać. Serowarstwo uczy cierpliwości.

Pani komisarz

Spoglądając na uśmiechniętą blondynkę, z pasją mówiącą o robieniu pachnących serków, trudno wyobrazić sobie, że to... policjantka z krwi i kości. Pani Agnieszka ukończyła Szkołę Rolniczą w Widzewie i zawsze wiedziała, że chce pracować z ludźmi, zwłaszcza z młodzieżą. Przez lata była dzielnicową. I to bardzo dobrą. W 2006 roku wygrała konkurs „Dzielnicowy Roku”. Jako jedyna do tej pory kobieta.

Najlepszą dzielnicową w Pabianicach przeniesiono do Komendy Wojewódzkiej Policji. Tam Agnieszka Olejniczak nadzorowała pracę łódzkich dzielnicowych, a potem służbę patrolowo-interwencyjną. Ukończyła Wyższą Szkołę Policijną w Szczepnie,



foto: Kamil Misiek

Agnieszka Olejniczak ma 44 lata. Jest szczęśliwą żoną i matką dwójki dzieci: 9-letniej Poli i 14-letniego Kuby. Poza serowarstwem interesuje się ogrodnictwem. Posiada własną, niewielką szklarnię. Aby realizować tę pasję ukończyła w ubiegłym roku ogrodnictwo w Szkole Rolniczej w Ksawerowie. Obecnie uczy się na kierunku gastronomia. Ma wiele certyfikatów i dyplomów świadczących o tym, że cały czas zgłębia tajniki serowarstwa. Ukończyła również kursy związane z bezpieczeństwem w żywności.

została oficerem policji. Służbę skończyła w stopniu komisarza, po 18 latach pracy. To wtedy przeszła na emeryturę i... wzięła się za sery.

Mąż pani Agnieszki uwielbia gotować. Kiedyś na urodziny żona kupiła mu skierowanie na warsztaty z serowarstwa w Kudowie Zdroju. Nie był to trafiony upominek. Do Kudowy pojechali razem, ale na kurs poszła ona. Spodobało się. Wkrótce pani Agnieszka zapisała się na kolejny kurs – w Wańczykówce na Dolnym Śląsku. To tam nauczyła się robić sery dojrzewające typu gouda. Ukończyła też kurs robienia serów pleśniowych i wciąż się szkoli. Dziś serowarka z Szynkielewa należy do Stowarzyszenia

Serowarów Farmerskich i Zagrodowych w Polsce.

Serowe smaki

Sery Agnieszki Olejniczak smakują wybornie. Robi je po swojemu. Dodaje m.in. ziarna kozieradki. Wtedy ser nabiera lekkoorzechowego smaku. Z do-

Swoje sery pani Agnieszka sprzedaje bez reklamy. Smakosze dowiadują się o nich „pocztą pantoflową”. I bardzo chwalą

datków serowarka używa też ziół, czosnku niedźwiedziego i nitek chilli. Robi też sery z orzeszkami ziemnymi i żurawiną. Ten ostatni to autorski ser o nazwie „By Aga”.

Pani Agnieszka wymyśla własne nazwy serów. Bardzo popularny ser typu gouda nosi nazwę „Pabianka”. Deserki noszą nazwę „Serenada”.

– Są tak pyszne, że po zjedzeniu chce się śpiewać – wyjaśnia serowarka.

Inny delikatny ser do smarowania kanapek, pani Agnieszka

nazwała „Obłoczkiem”. Smakiem i konsystencją przypomina „Almette”.

– Nie zawiera ulepszaczy i konserwantów – zachwala.

Ser wolnodojrzewający serowarka codziennie musi wziąć do ręki. Większość maluje poliocetanem. Ser z piwem Porter ma naturalną skórkę, którą serowarka naciera trunkiem z solą.

Aby wybornie smakował, nie powinno się go jeść od razu po wyjęciu z lodówki. Ser powinien poleżeć godzinę w temperaturze pokojowej. Wtedy smakuje najlepiej.

Swą niewielką firmę Agnieszka Olejniczak nazwała „SERce na talerzu”. Dlaczego? Bo kocha to, co robi. A pasję realizuje się z sercem.

– Nie nazywam tego pracą, bo nie chciałabym, aby stało się tak, że będę wstawać rano z poczuciem, że idę wypełniać jakieś obowiązki. Ja uwielbiam robić sery i robię to dla siebie. Najbardziej cieszę się, gdy moje wyroby smakują ludziom – mówi skromnie.

Serowe królestwo

Serowarstwo na niewielką skalę to hobby, sposób na dorobienie do emerytury. Ale i dość droga pasja. Same tylko formy do serów dojrzewających to wydatek od 300 do 1.000 zł. Do tego dochodzą kotły, przyrządy do mierzenia temperatury, lodówki.

Przed pabianiczką kolejne szkolenia. Będzie się uczyła robić sery pokryte mazią. Weźmie również udział we wrocławskiej konferencji „Wielkie Serowanie”. Agnieszka Olejniczak jest dumna, bo jej sery będą tam wystawione i wezmą udział w konkursie.

Już niebawem ręcznie robione sery z Szynkielewa będzie można kupować w sklepie o nazwie „Na Gramy Pabianice” – w pabianickiej „Tkalni”.

Katarzyna Giedrojć

Splądrowała dom, ukradła pieniądze i złoto. Kto zna tę złodziejkę?

W okolicach Pabianic grasuje bezczelna złodziejka.

To kobieta w wieku 40–50 lat – bez wątpienia doświadczona w okradaniu mieszkań i domów. Złodziejka kręci się po wioskach, obserwuje ludzi krzątających się wokół domów. Zwraca uwagę zwłaszcza na to, kto nie zamyka drzwi, wychodząc do ogródka, sadu czy w pole. Wtedy korzysta ze złodziejskiej okazji...

Złodziejka wślizguje się do obserwowanego domu, plądruje w szafach, komodach, kredensie, szukając pieniędzy, złotych pierścionków, łańcuszków, obrączek. Nie gardzi też srebrną biżuterią i komórkowymi telefonami domowników. Większych przedmiotów nie bierze, bo po ograbieniu domu, ucieka piechotą.

W ten sposób złodziejka (ta

z portretu pamięciowego sporządzonego przez ofiary kradzieży) ograbiła ostatnio dom w Baryczy – na terenie gminy Dobroń. Poszukują jej policjanci z posterunku w Hermanowie.

– Ta kobieta weszła do otwartego domu i zabrała stamtąd gotówkę oraz biżuterię o łącznej wartości 29.000 złotych – relacjonuje podkomisarz Ilona Sidorko, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Pabianicach.

Policja prosi o pomoc w usta-

leniu tożsamości złodziejki. Z policjantem prowadzącym postępowanie w tej sprawie można rozmawiać, dzwoniąc pod numery 47 8424 088 lub 47 8424 089 lub 4708424 082 od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00–16.00, bądź z dyżurnym komendy w Pabianicach – telefon całodobowy numer 47 8424 301.



12-latek poraził paralizatorem kolegów

Chłopiec zabrał z piwnicy rodziców latarkę z wmontowanym urządzeniem rażącym prądem. Ranil nim dwoje kolegów

Dyżurny komendy Straży Miejskiej dostał wezwanie na teren dawnej fabryki mebli przy ul. Narutowicza. Zgłaszający mówił o nieletnim, który straszy dzieci niebezpiecznym urządzeniem. Informacja potwierdziła się. Co się okazało? Przy młodocianym sprawcy znaleziono paralizator wmontowany w latarkę o mocy 500 W. Poraził nim 12-latkę i 10-latkę. Dzieci znały się wcześniej.

– Chłopiec został porażony w szyję, a dziewczynka w ramię. Na miejscu pojawili się rodzice, którzy mieli z podopiecznymi udać się na SOR – opowiada **Tomasz Makrocki**, komendant Straży Miejskiej.

Poszkodowanym dzieciom nic poważnego się nie stało.

– Paralizator w rękach za-

trzymanego 12-latka działa – na szczęście – jak odstraszcacz, ale nie wiadomo, jak młody organizm mógł na niego zareagować – dodaje komendant. – Uczulamy rodziców, by takie urządzenia trzymali w miejscu niedostępnym dla dzieci.

Małoletniego sprawcę przewieziono na komendę Straży Miejskiej. Tam tłumaczył, że paralizator zabrał z piwnicy, bez wiedzy rodziców. Jak dowiedzieliśmy się, 12-latek już wcześniej wykazywał agresję w stosunku do rówieśników. O zdarzeniu poinformowano policję. Sprawą zajmie się sąd rodzinny.

Latarki z paralizatorem o natężeniu prądu do 10 mA można w Polsce kupić bez zezwolenia. Kupujący go musi być pełnoletni.

Cysterna ze Śląska znaleziona u nas

Złodzieje przyjechali skradzioną cysterną wypełnioną 19 tys. litrów paliwa do Pabianic. Ukryli ją przy ul. Sejmowej.

Cysterna zniknęła w połowie sierpnia z parkingu firmy w woj. śląskim. Policjanci wpadli na ślad złodziei kilka godzin po zgłoszeniu kradzieży. Ciężarówkę namierzili na terenie opuszczonej posesji przy ul. Sejmowej w Pabianicach. Była ukryta między wysokimi budynkami. Stał tam też fiat ducato z dużymi, plastikowymi zbiornikami, w które prawdopodobnie złodzieje zamierzali przepompować paliwo.

Gdy policjanci weszli na teren posesji, zaskoczeni ich widokiem przestępcy zaczęli uciekać. Po krótkim i dynamicznym pościgu w ręce mundurowych wpadli dwaj mężczyźni – 42 i 39-latek. Tego samego dnia, na terenie Łodzi, zatrzymano trzeciego złodzieja – 63-latkę. Wszyscy usłyszeli już zarzuty kradzieży z włamaniem.



– Łączna wartość strat to ponad 210.000 złotych – poinformowała podkom. **Ilona Sidorko**, oficer prasowy pabianickiej komendy policji. – Podejrzani byli wcześniej karani za podobne przestępstwa.

Na wniosek prokuratora sąd zdecydował o ich 3-miesięcznym areszcie.

– Za takie przestępstwo grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności – dodaje rzeczniczka.

O ul. Sejmowej było głośno już w listopadzie 2011 roku. Policjanci z Centralnego Biura Śledczego odkryli tam wówczas plantację marihuany. Za wytwarzanie narkotyków na ogromną

skalę zatrzymano wtedy dwóch mężczyzn – 43-letniego Dariusza L. oraz 39-letniego Tadeusza R. Sprawa miała jednak swój początek kilka miesięcy wcześniej. Policjanci zatrzymali mężczyznę, który był kurierem narkotykowym. W jego aucie znaleźli 6-kilogramowy worek z narkotykami. Wnikliwe śledztwo doprowadziło do źródła ich pochodzenia – na ul. Sejmową. W znajdujących się tam hałach odkryto zautomatyzowaną linię technologiczną do hodowli konopi indyjskich. Zabezpieczono wtedy ponad 8 tys. krzaków konopi, dwie tony ziemi do plantacji i kilkanaście kilogramów gotowego suszu.

Motocyklista potrafił rowerzystkę

Kierujący potrafił na pasach 64-letnią rowerzystkę. Kobiętę przewieziono do szpitala

Stało się to w sobotę na Bugaju. Było po godzinie 15.00, gdy mężczyzna mknął motocyklem ul. „Grota” Roweckiego, w kierunku małego rynku. Na wysokości bulwarów, na przejściu dla pieszych pojawiła się 64-latkę.

Dwa auta jadące przed motocyklistą zatrzymały się, by ją przepuścić. Motocyklista – chcąc uniknąć zderzenia z tymi pojazdami – zjechał do środka jezdni. Niestety, nie wyhamował i uderzył w tylne koło roweru. Jadąca nim kobieta spadła na asfalt.

Świadkowie zdarzenia twierdzili najpierw, że kobieta przed wejściem na jezdnię zeszła z roweru. Później zeznali, że jednak wjechała nim na „zebrę”.

Natychmiast wezwano służby ratunkowe. Gdy przyjechało pogotowie, 64-latkę była przytomna. Skarżyła się na ból biodra i szyi. Ratownicy medyczni zabrali ją do szpitala na badania. Dokładny przebieg zdarzeń ustala policja.



foto: Kamil Misiek

foto: pixabay

Najdroższa impreza w życiu

Wzięcie ślubu i wyprawienie wesela w tych trudnych czasach to nie lada wyzwanie. Nie tylko dlatego, że pandemia uniemożliwia organizację hucznej imprezy, ale też dlatego, że taka zabawa słono kosztuje. Z roku na rok ceny różnych usług skaczą do góry. A niestety portfele wchodzących na nową ścieżkę życia młodych nie przybierają większych rozmiarów. Sprawdziliśmy o jakich pieniądzach tu w ogóle mowa

Sam ślub, można powiedzieć, drogi nie jest. Trzeba się odpowiednio ubrać, kupić obrączki, ustalić termin i uiścić związane z tym opłaty. W urzędzie idzie gładko, bo samo udzielenie ślubu jest bezpłatne. Przyszli małżonkowie muszą jedynie wnieść opłatę skarbową za sporządzenie aktu małżeństwa. To 84 złote. Drożej może być w przypadku, gdy państwo młodzi zażyczą sobie wyprawić ślub poza murami Urzędu Stanu Cywilnego w Pabianicach. Taka „zacheianka” kosztuje dodatkowe 1.000 zł. Wówczas ceremonia może odbyć się np. w pabianickim zamku, w parku, czy na innym terenie zielonym w okolicy. W wyborze miejsc ogranicza młodych niemal już tylko wyobraźnia. Przykła-

dowo, zorganizowanie ślubu w altanie prywatnego ogrodu Aflopark to koszt 2.500 zł (ewentualnie 1.000 zł taniej, jeśli młodzi korzystają z oferty weselnej Fabryki Wełny).

W przypadku ślubu kościelnego, oprócz standardowej opłaty urzędowej, trzeba zapłacić też parafii. Jak to bywa z takimi „usługami”, przyszli małżonkowie słyszą, że tyle „co łaska”. W pabianickich realiach jest to około 500 złotych, plus 100 – 200 zł dla organisty i 50 zł dla kościelnego.

Do ślubu trzeba też czymś pojechać. Za wypożyczenie samochodu na te kilka godzin też trzeba liczyć kilkaset złotych. Wybór jest naprawdę spory, od klasyków po nowoczesne, luksusowe samochody.

Według Polskiego Stowarzyszenia Konsultantów Ślubnych średni wydatek na imprezę dla 100 do 150 osób to od 50 do 80 tysięcy złotych. Ale przy takiej ilości gości mówimy tu raczej o samym wyprawieniu wesela, czyli przyjęcie, oprawa dekoracyjna i muzyczna, fotografia.



Ada wesele wyprawiła we wrześniu ubiegłego roku. Udało jej się ugościć 70 osób, między jednym „lockdownem”, a drugim. Oczywiście imprezę przełożyła z maja. Powód? Limity gości.

– Nawet gdybym musiała ograniczyć liczbę moich gości do 50 to nie miałoby to sensu. To wyjątkowy dzień dla nas i dla naszych najbliższych. To nie czas na wybieranie tych „ważniejszych” od „mniej ważnych”. Musieliśmy więc przełożyć – relacjonuje pabianiczanka.

Za jednodniową imprezę młoda para wydała blisko 40.000 zł. Wyprawili wesele w restauracji, bez oszczędzania na potrawach, z wiejskim stołem, DJ-em, wodzi-rejem. Gdyby nie pomoc najbliższej

rodziny, pewnie impreza musiałaby być skromniejsza.

– Mamy już kredyt na mieszkanie, więc uskładać mogliśmy ledwie połowę kwoty. Na szczęście po weselu zwróciła nam się większość pieniędzy. Goście byli hojni.

Postaw się, a zastaw się

Najważniejszą częścią wesela jest posiłek. Żeby goście mieli siłę tańczyć całą noc, trzeba ich solidnie nakarmić i напоić. Na własną rękę młodzi kupują alkohol – pierwsze skrzypce gra tu wódka i wino – najlepiej do wyboru: białe, różowe i czerwone. Co „bogatsi” stawiają też inne trunki: bimbler (na wiejskim stole), ale często i whisky.



– My kupowaliśmy hurtowo w dyskoncie. Średnio liczyliśmy około 0,7 l na parę, a win kupiliśmy kilkadziesiąt butelek. Nie zmarnowały się – dodaje Ada.

Alkohol to odrębna sprawa. Restauracje zaś dbają o sówite jadło. Minęły jednak czasy, że za talerzyk płaci się 100 zł. Chyba, że mówimy tu o bardzo skromnym talerzyku. Przykładowe menu w restauracji Salem zaczyna się od kwoty 225 zł za osobę. Ale młodzi nie powstydzą się za obsługę. W cenie są cztery dania gorące (dania do wyboru), deser, zimne i słodkie przekąski, owoce i napoje. W nieco droższej wersji (240 zł/talerzyk) zaczyna się już istna rozpusta. Do serwowanych dań dochodzi jeszcze m.in. widowiskowy szwedzki stół serwowany przez kucharzy. Z opinii klientów wynika, że impreza warta swojej ceny, a ilość potraw nie do przedzenia.

Tutejsza sala bankietowa jest klimatyzowana, z bezpośrednim dostępem do dużych drewnianych tarasów. Zastawiona na sposób biesiadny z wydzieloną częścią taneczną pomieści 130 gości. Wesele w hotelu Fabryka Wełny też z pewnością zapadnie gościom na długo w pamięć. Jest to jednak zabawa dla posiadaczy grubszych portfeli. Tu weselne menu rozpoczyna się od 280 zł za talerzyk. W tej niższej cenie mamy zapewnioną przystawkę, zupę, danie główne, deser oraz bufety zakąsek zimnych, słodkich i bufet gorący. Oferta za 350 zł za osobę jest już bardziej obszerna. W ofercie są dodatkowe stoły tematyczne (ceny od ok. 1.500 zł). Na życzenie młodych, za dodatkową opłatą,

obsługa hotelowa zorganizuje jeszcze inne atrakcje, np. pokaz fajerwerków (od 8.000 do 15.000 zł), barmana (od 2.500 do 5.000 zł), wideofilmowanie (od 2.100 do 3.200 zł) itp. Po połączeniu wszystkich sal istnieje możliwość zorganizowania przyjęcia od 20 do nawet 240 osób.

Imprezę trzeba rozkręcić

Czy to DJ, czy orkiestra, koszt wynajęcia oprawy muzycznej wesela zależy głównie od doświadczenia i renomy muzyków. Internet pęka w szwach od ogłoszeń ludzi chętnych do poprowadzenia imprez. Najwięcej par młodych decyduje się zatrudnić DJ-a. Wynajęcie go jest zwykle tańsze niż zespołu weselnego. Im bardziej doświadczony DJ, tym coraz droższe usługi. Za 12-godzinną pracę „grajka” nowożeńcy zapłacą średnio od 2.500 do 4.500 złotych. Doświadczony DJ, nie tylko będzie bawił weselników w rytm znanych, tanecznych kawałków, ale też rozkręci imprezę z pomocą różnych zabaw. Zapewni też profesjonalne nagłośnienie, oświetlenie. Za dodatkowe „bajery” typu dym świeżo upieczeni małżonkowie dopłacą od 400 do 600 złotych. Za dodatkowy dzień zabawy DJ dolicza od 800 do 1000 złotych. Jeśli jest jednocześnie wodzirejem, jego usługi są nieco droższe.

A co z muzyką na żywo?

Mimo zmieniającej się mody, wielu weselników nie wyobraża sobie bez niej udanej zabawy – szczególnie starsi biesiadnicy. Cena pełnej obsługi muzycznej

na uroczystości waha się średnio między 2 a 5 tys. złotych.

Do tego przyda się jeszcze „wielozadaniowiec”. Takim mianem śmiało można określić wodzireja, który zadba, by przyjęcie przebiegło zgodnie z planem, dobierze repertuar muzyczny oraz zabawy weselne i umili czas ślubnym gościom. Za usługi wykwalifikowanego wodzireja młoda para zapłaci około 6 tys. złotych.

Piękne chwile trzeba uchwycić

Najtańszy fotograf na wesele może kosztować już nawet kilkaset złotych. Oszczędzać na tym

WYDATKI WESELNE

Najnowsze dane rynkowe pokazują, że wydatki kształtują się następująco:

Catering: **od 120 do 500 zł/os.**

Alkohol i napoje: **5.000–7.000 zł**

Orkiestra/ DJ/ Wodzirej: **2.500–10.000 zł**

Wynajem samochodu: **400 – 1.000 zł**

Uroczystość w urzędzie stanu cywilnego/kościółce wraz z przystrojeniem: **1.000–3.000 zł**

Koszt zaproszeń: **300–500 zł**

Strój pani młodej i pana młodego: **10.000 zł**

nie warto. Nie da się jednak tym obowiązkiem obarczyć członka rodziny. To zbyt ważne zadanie, które zostaje pamiątką na lata. Fotografowie ślubni z długoletnim doświadczeniem oraz rozbudowanym portfolio kosztują znacznie więcej. Na rynku istnieje kilka przedziałów cenowych usług fotograficznych. Cena tych usług zależy między innymi, od tego, jaki pakiet wybiorą nowożeńcy, jakim sprzętem będzie nagrywany film z ich uroczystości i czy proponowane są nowoczesne rozwiązania, np. dron.

Pełen reportaż z przygotowań ślubnych, ceremonii zaślubin, reportaż weselny oraz plener będą wydatkiem rzędu 1 500 – 7

000 zł. Podobnie jest z usługami kamerzysty. Wysokość jego honorarium zależy od tego ile pracy będzie musiał włożyć w swoją „działkę”. Młodzi, którzy zażyczą sobie sfilmowanie uroczystej chwili i weselnych harców, zapłacą kamerzyście honorarium rzędu 3 do 5 tys. złotych. Czasy, kiedy państwo młodzi zlecali długometrażowy film do nagrania, odchodzą do lamusa. Coraz częściej wybierają skróconą wersję dokumentu, trwającą 1,5 do 2 godzin. Powodzeniem cieszą się też dynamiczne, kreatywne teledyski, w których królują ujęcia kręcone za pomocą drona. A takie bajery dodatkowo kosztują. (team)



Takie cudenka wisiały w Pamiętacie?



kuchniach naszych babć.



Wisiały nad wiadrami z wodą wyciągniętą ze studni w podwórzu lub z ulicznego źródła („**Świeża woda zdrowia doda**”), przy piecu z fajerkami, opalonym drewnem i węglem („**Gdy żona męża szczerze miłuje, to mu smaczny obiad gotuje**”) albo przy kuchennym stole nakrytym ceratą („**Dobra gospodyni dom wesołym czyni**”). Makatki, bo o nich mowa, jeszcze w latach 90. zeszłego wieku zdobiły pabianickie kuchnie. W domach starszych mieszkańców naszego miasta przetrwały jeszcze dłużej. Kupowało się je na rynku przy ul. Moniuszki, od handlarek, na odpustach lub domokrażców, dźwigających walizy pełne makatek. Kosztowały sporo, ale makatka musiała wisieć w kuchni każdej szanującej się gospodyni. Obdarzone plastycznym talentem panie domu same robiły makatki. Kolorowymi nićmi wyszywały na płótnie postaci i napisy. Te makatki były najcenniejsze. Gdzie się podziały cudenka z babcinych kuchni? Przechowujecie je jako rodzinne pamiątki, czy wylądowały na śmietniku?

Alina zwana „Torpedą” (1)

» Na drugim piętrze kamienicy przy ulicy Zamkowej, gdzie stoi dziś biurko prezydenta Pabianic, przed wojną tkwił dentystyczny fotel. Pochylał się nad nim doktor Jakub Szapocznikow, stomatolog po studiach w Berlinie i praktyce w niemieckich klinikach. Za ścianą gabinetu bawiła się ośmioletnia córeczka doktora, z której wyrosła światowej sławy rzeźbiarka – Alina Szapocznikow.

Doktorostwo Szapocznikow mieszkano na Nowym Mieście, wśród pabianickiej inteligencji. Nie byli religijnymi Żydami; ubierali się jak sąsiedzi z kamienicy, jadali jak sąsiedzi, nie palili szabatowych świec. Ryfka Szapocznikow z Auerbachów, przez pacjentów nazywana doktor Regina, o każdej porze spieszyła im z pomocą. Była pediatrą. Mówiono, że od biednych brała tylko pół należnej zapłaty. 16 maja 1926 roku Ryfka i Jakub Szapocznikowie przywitani na świecie pierwsze dziecko – Alinę.

Dziewczynka urodziła się w Kaliszu, w domu krewnych mamy, tamtejszych rabinów, ale Kalisza nigdy nie poznała. Całe dzieciństwo spędziła w Pabianicach. Uczyła się w Szkole Podstawowej nr 1 przy ulicy Pułaskiego i Gimnazjum Królowej Jadwigi. Do gimnazjalnej klasy wolno było chodzić tylko dwóm żydowskim pannom – tak stanowił regulamin. Drugą Żydówką wśród dwudziestu kilku chrześcijanek była Rita

wziąć z mieszkania jedną walizkę z ubraniami. Popędzili ich do getta na Starym Mieście. Osiem tysięcy przymusowych mieszkańców getta wyznaczonego kołczastymi drutami między ulicami Batorego, Garncarską, Kapliczną, Piotra Skargi i Sobieskiego nie miało prawa przekraczać granicy strefy. Dwa razy dziennie, rano i popołudniu, Niemcy pozwalali przejść przez tory tramwajowe na ulicy Warszawskiej.

Najcenniejsze w getcie było jedzenie. Potem woda i drewno do ugotowania zupy z buraka. Zewsząd bił smród odchodów. Co odważniejsi Żydzi wymykali się nocą za kołczaste druty, by przynieść z miasta czapkę ziemniaków, woreczek maki albo cebulę, wymienione za złoty pierścionek albo futrzaną czapkę.

Regina Szapocznikowa z dwojgiem dzieci przycupnęła w izbie kamienicy przy ulicy Kościelnej, plecy w plecy z czterema rodzinami. Od świtu uwijała się w prowizorycznym ambulatorium

główkami o ściany kamienicy i ciskali za płot. Starców i większe dzieci pognali na stację kolejową, gdzie stały towarowe wagony pociągu kursującego do krematorium.

Przetrwały cztery obozy

Reszta pabianickich Żydów koczowała pod gołym niebem, w deszczu i chłodzie, nim Niemcy podstawili tramwaje do łódzkiego getta i bydlęce wagony kolejowe do Auschwitz. Alinę z mamą i bratem wywieźli do Oświęcimia. Stamtąd do obozu w Bergen-Belsen koło Hanoweru, a stamtąd do Buchenwaldu. Przez rok w lazarecie pod kominem krematorium lekarka Regina Szapocznikowa doglądała konających z głodu. Alina była blisko mamy – sprzątała lazaret i fabrykę amunicji. Po Mirku ślad zaginął.

Z Buchenwaldu do Terezina w okupowanych Czechach lekarce z córką hitlerowcy odprawili za karę. Powód? Doktor Regina, bezczelna Żydówka, ośmieliła się upomnieć niemieckiego lekarza, że nie dość sumiennie wykonuje obowiązki. Była jesień 1944 roku. Naziści rozdzielili matkę i córkę.

Alina dzieliła obozową prycę z czterema więźniarkami z Czech, też Żydówkami. Od nich uczyła się języka czeskiego. Przetrwała. Obóz w Terezynie, gdzie naziści zamordowali sześćdziesiąt

tysięcy osób, wyzwoliła Armia Czerwona. Więźniarka Szapocznikow ważyła trzydzieści siedem kilogramów.

Nie chciała wracać do Polski, do Pabianic. „Wiedziała, że Żydzi jadący po wojnie do swych domów nie byli tam witani zbyt uprzejmie” – tłumaczy ją Tadeusz Rolke, artysta fotografik, przyjaciel Aliny. Mówiąc wprost, Alina bała się Polaków równie mocno jak Niemców. Myślała o zamieszkaniu w Pradze. By załatwić sobie czeskie dokumenty z prawem pobytu, kłamała jak z nut. Podając się za sierotę z lewobrzeżnego Cieszyna, której w wojennej zawierusze spłonęła metryka, niemal przekonała państwowego urzędnika. Pomogły obozowe koleżanki. To one poświadczyły, że ta mała brunetka z dziwnym akcentem mówi prawdę. Alina do-

stała papiery na nazwisko Alena Šapočniková.

Świadectwo zgonu brata – Mirka, odnalazła w Terezynie, w obozowej kartotece więźniów straconych w 1943 roku. „Mama pewnie też nie żyje” – była przekonana, choć aktu zgonu matki nie odnalazła. Znajomi opowiadali, że Alina doznała szoku, gdy pewnego dnia doktor Regina Szapocznikowa... przyjechała do Pragi spotkać się z córką. Gdy szok minął, polały się łzy.

Powrót w rodzinne strony

Pod koniec 1945 roku Alinie udało się przekroczyć granicę czesko-polską. Po trzech dniach i nocach podróży byle czym dotarła do Łodzi, gdzie doktor Regina Szapocznikow leczyła



Prycę w hitlerowskim obozie zagłady Alina dzieliła z więźniarkami z Czech, też Żydówkami. Od nich nauczyła się języka czeskiego. Rzeźbić w kamieniu uczył ją Czech Josef Wagner

Hilton, córka dentystów z Nowego Miasta. Alina i Rita siedziały w jednej ławce. Młodszy brat Aliny, Mirek, uczył się w Łodzi – jeździł tramwajem do żydowskiej szkoły w Śródmieściu.

Dentysta Jakub Szapocznikow młodo zmarł na gruźlicę. Alina miała wtedy dwanaście lat. Tego dnia skończyło się jej beztrudne dzieciństwo. Rok później do Pabianic wkroczyli hitlerowcy. Żydówce Reginie i dwojgu jej dzieciom pozwolili

koło bożnicy. Swym pacjentom mogła ulżyć tylko jodyną, bandażem z podartej w pasy koszuli i dobrym słowem, bo lekarstwo nie miała. Trzynastoletnia Alina uczyła się szyc sukienki na kursie w bieliźniarni Leona Glazera.

W trzecim roku okupacji Niemcy likwidowali getto. Żydów z tobołkami na plecach pognali środkiem Pabianic, na stadion Kruschendera przy nowomiejskim kościele. Niemowlęta wyrwali matkom z objęć, tłukli

w szpitalu i prywatnym gabinecie. Przez kilka miesięcy matka i córka cieszyły się sobą, strojąc w najpiękniejsze sukienki i buty z targowisk, amerykańskich darów i od łódzkich krawców. Nie odstępowały się ani na krok.

O powrocie Aliny do Pragi wspominała kilkanaście lat później jej koleżanka, Věra Janoušková: „Wyciągnęła zza stanika garść banknotów i zawołała do nas: Dziewczyny, jedziemy na plażę!”. Przepuściły wszystko.

Młodziutka pabianiczanka szybko opanowała język czeski. Wiosną 1946 roku mówiła już bez obcego akcentu. Zapisła się na praską Akademię Sztuk Stosowanych, by studiować rzeźbę w pracowni profesora Josefa Wagnera. „Był w niej żar poznawania wszystkiego, co dotykała ręką albo omiała wzrokiem. Była w niej pasja, budząca w nas podziw i zazdrość” – wspominali koledzy z roku. Niebawem studentka Alena Šapočniková zamieszkała ze starszym o trzydzieści lat rzeźbiarzem, Stefanem Bedřichem.

Była szalona. Gdy podróżowała po Francji, jak zwykle przymierając głodem, zastukała we wrota górskiej posiadłości wielkiego artysty Pabla Picassa. Zjadła z nim kolację

O obozowych przeżyciach nie opowiadała nikomu, nawet najbliższemu. „Wstydzę się, że należę do tej samej ludzkiej rasy, co ci, którzy wymyślili obozy zagłady. Dlatego nie rozmawiam na ten temat” – wyznała Alina, gdy dwadzieścia lat później spytał ją o to pisarz Jean-Marie Drot. Wołała opowiadać w kamieniu. A opowiadała w kamieniu jak mało kto w Europie. Za projekt pomnika w Lidicach dostała konkursowe wyróżnienie. Pomnik upamiętniał ludobójstwo w 1942 roku, gdy Niemcy spalili wieś, rozstrzelali dwustu mężczyzn, kobiety wywieźli do obozów zagłady, a dzieci oddali na wychowanie w niemieckich rodzinach. W parku uzdrowskim koło Hradec Kralove Alina dostała pracę – odnawiała barokowe rzeźby, wreszcie przyzwoicie zarabiając.

Wierzyła, że nadeszły lepsze czasy, a jeszcze lepsze nadejdą. Wierzyła w sprawiedliwe rządy proletariatu. Z tą myślą wstą-

piła do czechosłowackiej partii komunistycznej. Jednak gdy w 1948 roku aresztowano jej postępowych przyjaciół, a władzę w kraju przejęli twardzi stalinowcy Klementa Gottwalda, podarła czerwoną legitymację.

Biednie, ale w Paryżu

Praga stała się dla niej zacięciem. Z poparciem profesora Wagnera Alina dostała państwowe stypendium na studiowanie w Paryżu. Wyjechała natychmiast. Paryż był piękny, ale drogi. Stypendium ledwie wystarczało na opłacenie czynszu. Za małą pokój i jedzenie Aliny płaciła matka, nielegalnie śląc do Francji pieniądze zarabiane w Łodzi.

Alina nie traciła czasu. Malarstwa uczyła się w pracowniach Marcela Gimonda i Paula Niclaussa. Biegała po muzeach i galeriach. Na paryskim bruku poznała niepokornego chłopaka studiującego matematykę na Sorbonie. Nazywał się Ryszard Stanisławski. „To był przypadek” – opowiadał Stanisławski. „Spot-

„Sprawa zrobiła się poważna, byliśmy bez grosza, mieliśmy niespłacone pożyczki. Poszedłem więc na prefekturę z listem, że się zobowiązuję zwrócić pieniądze po ukończeniu studiów, bo obecnie nie mam żadnych możliwości. Pani urzędniczka wzięła mój list i znikła gdzieś w dalszych rejonach biura. Gdy wróciła, powiedziała: Proszę pana, rząd francuski wszystko wziął na siebie i żadnych rachunków nie będziecie płacić”.

Spotkanie z Picassem

Aby lepiej rozumieć Alinę, Ryszard porzucił studiowanie matematyki. Zapisał się na historię sztuki, też na Sorbonie. Ale nadal niewiele ze sztuki pojmował. Nie rozumiał też artystów. „Pracuję wciąż i zaczynam w kółko niszczyć, co zrobię, bo nie mogę dojść do ładu z tym, czego chcę” – Alina napisała kiedyś w liście do Ryszarda.

Była szalona. Pewnego lata, gdy z Ryszardem podróżowała po Francji, jak zwykle przymierając głodem, zaciągnęła Stanisławskiego do Vallauris. Mieszkał tam Pablo Picasso. Oboje zastukali we wrota górskiej posiadłości wielkiego artysty. Picasso akurat podlewał pomidory. Na pytanie, co sprowadza młodych ludzi do Picassa, Ryszard odparł: „Chcieliśmy panu złożyć hołd”, a Alina dodała: „I pożyczyc trzy tysiące franków”.

„Alina miała taką odwagę, która mnie czasem krępowała” – wspominał Stanisławski. „Wstyd mi się zrobiło, jak cholera, ale Picasso zbliżył się do nas i spytał, skąd jesteśmy. Objął nas za szyję i zaprowadził do willi. Usiedliśmy, zaczęliśmy rozmawiać. Picasso spytał: „Zjemy razem kolację, bo zbliża się wieczór?”. Był pod wrażeniem odwagi i wrażliwości młodej kobiety z dalekiej Polski. „Aby w sztuce coś stworzyć, trzeba mieć odwagę dziecka” – jakiś czas później Alina napisała w liście do Ryszarda.

We Francji znowu uwierzyła w nadszanie

lepszych czasów. Otaczała się francuskimi artystami i pisarzami, jawnie wychwalającymi Związek Radziecki jako państwo sprawiedliwości społecznej i przyszłości. Była pod wielkim urokiem Pabla Picassa i Fernanda Legera, którzy całym sobą dawali dowód, że można być przyzwoitym lewicowcem i znakomitym artystą. Tak uważała, gdy zapisywała się do francuskiej partii komunistycznej.

Rozmyślała o powrocie do Polski: „Chodzi o kawałek dobrej roboty” – tłumaczyła swe rozterki. Wróciła szybciej niż planowała – za sprawą apelu ambasadora Polski w Paryżu, Jerzego Putramenta. Gdy w 1950 roku polskie władze wtrąciły do więzienia francuskich dyplomatów za rzekome szpiegostwo w Szczecinie, a w odwecie Francja wydała polskich komunistów, ambasador wezwał rodaków studiujących we Francji, by wracali do ojczyzny. „Ten, kto teraz nie wróci, nie będzie już miał takiej możliwości” – groził Putrament.

Alina i Ryszard spakowali manatki. W 1951 roku wysiedli z pociągu na zrujnowanym dworcu w Warszawie. Zamieszkali na Saskiej Kępie. Alina od razu znalazła zajęcie w pracowni rzeźbiarskiej robiącej ornamen-

ty budynków Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej. Dzięki temu dostała przydział na pokój z kuchenką w bloku przy ulicy Marszałkowskiej 15. Ryszardowi trafiła się posada w Państwowym Instytucie Sztuki.

Wzięli ślub. Gdy lekarz oznajmił, że Alina nie urodzi dziecka, adoptowali chłopca, Piotra. Artystka miała zajęcie przy odbudowie gdańskiego Starego Miasta, wraz z Oscarem Hansenem rzeźbiła pomnik Chopina. Za ten pomnik oboje dostali nagrodę. Spod ręki pabianiczanki wyszedł też projekt pomnika prezydenta Polski, Bolesława Bieruta. Alina pracowała po czternaście godzin dziennie.

Jej uczucia do Ryszarda Stanisławskiego gasły jak iskra za parowozem. W 1957 roku związała się z Romanem Cieśliewiczem, jednym z największych grafików dwudziestego wieku, plakacistą. Zapragnęła wystaw swych rzeźb w Warszawie, Krakowie i Pradze. A najlepiej od razu w Paryżu. Zapragnęła artystycznej sławy.

Roman Kubiak

(dokończenie opowieści o słynnej pabianiczance – za tydzień)





SZUKASZ PRACY?

Tu ją znajdziesz!



ZATRUDNIĘ pomocnika stolarza. Tel. 602 798 876.

ZATRUDNIĘ dziewiarza. Tel. 502 910 081.

ZATRUDNIĘ dziewiarza, również do przyrządzenia. Tel. 502 910 081.

ZATRUDNIĘ szwaczkę. Tel. 502 910 081.

SZWACZKĘ zatrudnię. Tel. 509 652 800.

ZATRUDNIĘ szwaczki i chałupniczki, overlok 3–nitkowy i lamownik. Tel. 509 383 041.

PILNIE przyjmę szwaczki – praca cały rok, dzianina. Tel. 501 677 579.

SZWACZKĘ zatrudnię – dzianina. Tel. 607 449 925.

KIEROWCĘ kat. C. Tel. 601 357 840.

ZATRUDNIĘ pomoc na szwalnię dziewiarnię. Tel. 603 789 480.

FIRMA GRALA zatrudni kobiety na stanowisko „operatora opakowań foliowych”, praca w systemie 1–zmianowym, w Woli Zaradzińskiej. Tel. 601 230 116. praca@grala.com.pl

ZATRUDNIĘ kierowcę kat. B. Tel. 518 310 850.

WYKWALIFIKOWANE szwaczki zatrudnię (spodnie). Stała praca, umowa. Pabianice ul. P. Skargi. Tel. 503 092 950.

DZIEWCZYNE/ PANIĄ do sprzątnięcia mieszkania 68 m kw., 3 pokoje, raz w tygodniu. Dodatkowo prasowanie. Możliwość rozszerzenia współpracy o opiekę nad dzieckiem 2–3 razy w tygodniu, odbieranie ze szkoły, itd. Na chwilę obecną nie potrafię określić tych potrzeb, ale chciałbym, aby była taka możliwość. Pabianice, ul. Smugowa. Od połowy września lub początek października. Tel. 606 880 028.

POSZUKUJĘ chałupniczego do szycia czapek, stała współpraca. Tel. 666 869 360.

POSZUKUJĘ osoby do rozwożenia posiłków (praca dodatkowa 4–5 godzin dziennie). Tel. 602 387 669.

FIRMA Mode Milano Istanbul szuka osoby do pracy jako magazynier. Praca w Rzgowie, pełen etat. Tel. 604 488 471.

SEKRETARKE w hurtowni tkanin zatrudnię. Tel. 533 804 500.

SZWACZKI praca stała zatrudnię. Tel. 509 454 484.

SZWACZKI i chałupniczki zatrudnię. Tel. 502 213 077.

PRZYJMĘ pracownika do produkcji okien, od poniedziałku do piątku 7.00–15.00. TESMA ul. Toruńska 6/8. Tel. 42 215 12 62, 509 011 594.

OSOBĘ na stanowisko do przygotowywania naleśników zatrudni naleśnikarnia. Tel. 505 134 501.

PRACOWNIKA magazynu, prawo jazdy kat. B, praca od 8.00 do 16.00 oprócz sobót – zatrudnimy. Tel. 693 926 722.

PRACOWNIKA do obsługi sklepu internetowego – zatrudnimy. Tel. 693 926 722.

ZATRUDNIĘ szwaczki i chałupniczki. Tel. 609 518 923.

ZATRUDNIĘ szwaczki chałupniczki i panią do prasowania. Tel. 534 012 446.

ZATRUDNIĘ szwaczki, chałupniczki lub całe zespoły, dzianina, stała praca. Tel. 502 233 597.

SZWACZKI (szycie sukienek) zatrudnię. Praca stała. Tel. 669 170 555.

HURTOWNIA tkanin w Woli Zaradzińskiej zatrudni magazyniera. Wymagania: prawo jazdy kat. B. Więcej informacji pod nr telefonu: 785 508 040.

CHAŁUPNICZKI zatrudnię. Tel. 695 877 484.

CHAŁUPNICZKI zatrudnię szycie. Konfekcja damska, tkanina. Tel. 794 627 227.

PRASOWACZKĘ zatrudnię. Tel. 695 877 484.

EKSPEDIENTKĘ do kwaciarni, 3–4 w tygodniu. Najlepiej panią na emeryturze. Tel. 510 633 456.

ZATRUDNIĘ na guzikarkę, dziurkarkę i prasowanie. Tel. 509 652 800.

FIRMA Tignum, Pabianice, ul. Słonecznikowa 22 zatrudni pracownika magazynu. Tel. 602 243 882.

ZATRUDNIĘ energiczną osobę do roznoszenia posiłków w Pierogarni SALEM CH PTAK (zapewniamy transport, praca 7.00–15.00 pon. – sob.). Tel. 505 134 501.

ZATRUDNIĘ sprzedawcę do sklepu z branży spożywczej. Poszukuję kandydata na stanowisko kasjer/sprzedawca w sklepie spożywczym w Pabianicach. Od kandydata oczekuję: – profesjonalnej obsługi klienta – obsługi kasy fiskalnej – dbanie o czystość i porządek w sklepie. Oferuję – długoletnią współpracę – zatrudnienie na umowę o pracę – przeszkolenie w zakresie obowiązków. Więcej informacji pod numerem telefonu 669 986 329.

ZATRUDNIĘ prasowaczkę. Tel. 503 010 622.

PRACA przy koniach sportowych, Pabianice. Możliwość zakwaterowania. Tel. 604 184 176.

SZWACZKI zatrudnię – rejestracja, produkcja własna, centrum Pabianic. Tel. 794 010 315.

SZWACZKI zatrudnimy. Tel. 664 715 587.

STACJA paliw – obsługa klienta, student lub pracownik na pełny etat. Tel. 604 302 990.

FIRMA GRALA zatrudni pomocników murarzy, praca stała w Woli Zaradzińskiej, sprawdź Naszą ofertę oraz warunki pracy. Tel. 601 230 116.

FIRMA GRALA zatrudni pracownika gospodarczego, praca stała w Woli Zaradzińskiej, sprawdź Naszą ofertę oraz warunki pracy. Tel. 601 230 116.

BUKIECIARKE zatrudnię. Tel. 507 676 582.

ZATRUDNIĘ do krojenia pieczywa. Tel. 608 455 460.

FIRMA GRALA zatrudni na stanowisko „pomocnika operatora linii produkcji folii”, praca w systemie 3–zmianowym, dla mężczyzn w Woli Zaradzińskiej, poszukujemy osoby bez nałogów, miło widziane osoby nie palące, zmotoryzowane. Wyślij CV praca@grala.com.pl lub zadzwoń i umów się 601 230 116 i poznaj warunki pracy.

PRASOWACZA/prasowaczkę – zatrudnię, odzież damska. Tel. 693 362 341.

SZWACZKI (bluzka) oraz na dziurkę i guzikarkę – zatrudnię. Tel. 791 544 010.

CHAŁUPNICZKI (bluzka) zatrudnię. Tel. 791 544 010.

ZATRUDNIĘ stolarza. Tel. 602 798 876.

SZWACZKI, chałupniczki zatrudnię. Tel. 602 633 777.

PRASOWACZKI i pomoc krawiecka, szwaczki, chałupniczki (kurtki). Tel. 509 383 041.

PRASOWACZKĘ i szwaczki zatrudnię. Bardzo dobre warunki pracy i płacy – Łask. Tel. 513 081 061.

ZATRUDNIMY elektryków i pomocników elektryków. Tel. 42 214 07 00.

PRZYJMĘ do pracy brukarza i pomocnika z doświadczeniem i bez nałogów. Tel. 506 917 262.

KIEROWCĘ do rozwożenia posiłków. Praca 10.00–18.00. Tel. 505 134 501.

ELEKTROMECHANIK z książeczką sanepid i uprawnieniami SEP – 3 zmiany (poniedziałek–piątek) – wynagrodzenie uzależnione od doświadczenia, możliwość przyłączenia. Darmowy dojazd z Pabianic i Konstancinowa Łódzkiego. Tel. 784 025 070.

ZATRUDNIMY od zaraz doświadczonych pracowników produkcji. Umowa o pracę bezpośrednio u naszego klienta, stawka 3300 – 3500 brutto miesięcznie, praca w systemie 3–zmianowym od poniedziałku do piątku. Zadzwoń lub wyślij SMS o treści: PRACA PABIANICE. Tel. 512 176 422.

SZWACZKI zatrudnię (bluzka). Tel. 601 30 87 55.

ZATRUDNIĘ szwaczki. Tel. 517 870 888.

MAGAZYNIER produkcji z książeczką sanepid i uprawnieniami UDT – 3 zmiany (poniedziałek–piątek) – wynagrodzenie uzależnione od doświadczenia. Zapewniamy dojazd z Pabianic i Konstancinowa Łódzkiego. Tel. 784 025 070.

ZATRUDNIĘ osobę do obsługi dziurkarki i guzikarki, praca stała lub dorywcza. Tel. 608 605 565.

PRACOWNIK produkcji art. spożywczych z książeczką sanepid – wynagrodzenie uzależnione od doświadczenia, darmowy dojazd do pracy z Pabianic i Konstancinowa Łódzkiego, 3 zmiany (poniedziałek–piątek) – wolne weekendy. Tel. 784 025 070.

KROJCZEGO oraz szwaczki zatrudni Fart. Tel. 501 506 553; 506 179 506.

ZATRUDNIĘ szwaczkę i prasowaczkę. Tel. 534 773 005.

ZATRUDNIĘ szwaczki do zakładu, praca stała. Tel. 608 605 565.

ZATRUDNIĘ panią do prac domowych. Tel. 532 275 641.

ZLECĘ szycie chałupnicze, bluzka. Tel. 501 506 448.

ZATRUDNIĘ panią do cerowania swetrów. Tel. 603 789 480.

ZATRUDNIĘ prasowaczkę. Tel. 503 010 622.

ZATRUDNIĘ sprzątaczkę do zakładu. Tel. 503 010 622.

ZATRUDNIĘ do wykończeń wnętrz. Tel. 668 801 846.

ZATRUDNIĘ szwaczki do zakładu, praca stała całoroczna, umowa, producent. Tel. 794 729 997, 603 403 365.

SZWACZKI (dzianina) – zatrudnię. Tel. 696 185 808.

PRASOWACZKA z doświadczeniem. (bluzka). Tel. 693 362 341.

SZWAŁNIA poszukuje szwaczek – Pabianice, produkcja własna w godzinach 6.00–15.00, wypłaty tygodniówki, soboty wolne. Tel. 796 814 455.

MURARZA i pomocnika zatrudnię na budowie. Tel. 605 721 791.

DO wykończeń wnętrz – zatrudnię. Tel. 506 347 237.

COEMI
Producent bielizny nocnej zatrudni: prasowaczkę, pomoc w szwalni, sprzątaczkę. Kontakt osobisty w godz. 9.00–14.00, pn.–pt., ul. Pabianicka 15, Chechło Piewsze. Tel. 043 671 31 03, 043 671 31 01.

SZUKAM PRACY

EMERYTKA zaopiekuje się dzieckiem (praktyka). Tel. 501 184 714.

SZWACZKA szuka stałej pracy. Tel. 608 313 730.

24.08.2021 r.

ogłoszenia drobne

EUROCOLOR
Okno. Serce domu

OKNA

DRZWI • ROLETY • BRAMY

plisy • moskitiery • rolety materiałowe

paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY
www.paula.net.pl

Pabianice, Łaska 2
☎ 602 192 437, 42 212 18 68
Salon okien ☎ 42 215 13 13
Ksawerów, Łódzka 181
☎ 512 364 696

ROLETY • ŻALUZJE DRZWI

PLISY - MOSKITIERY
ROLETY ZEWNĘTRZNE
BRAMY GARAZOWE
PARAPETY - MARKIZY

PRZERÓBKĘ ROLET WYMIANĄ TKANIN

M&M SYSTEM
ul. Żytnia 4 (os. Bugaj)
502-616-275
www.mmrolety.pl

PRODUKCJA • MONTAŻ • SERWIS

WYCINKA drzew.
Usługi rębakiem. Koszenie traw. Karczowanie działek. Frezowanie pni.
Tel. 510 016 160.

KAMELEON
PRZEKACZAMY GRANICE

Rolety Żaluzje Plisy Moskitiery

Pabianice
ul. Moniuszki 35
(przy rynku)
☎ (42) 227-04-60
www.kameleon-rolety.pl

USŁUGI hydrauliczne. Tel. 513 624 668.

MYCIE okien. Tel. 796 555 035.

WYCINKA drzew. Tel. 517 794 523.

SPRZEDAŻ – montaż drzwi.
Tel. 502 616 275.

TRANSPORTOWE

TRANSPORT – wywrotki, koparko-ładowarki, żwir, piasek, ziemia. Kontenery – gruz na drogi. Tel. 601 982 019.

TRANSPORT. Tel. 785 632 930.

USŁUGI koparko – ładowarką, przygotowanie terenu pod budowę, wyburzenia, uprzątnięcie terenu. Transport żwiru, piasku. Tel. 602 72 45 83.

MINIKOPARKA usługi.
Tel. 537 806 290.

TRANSPORT, żwir, piasek, czarnoziem – faktury VAT.
Tel. 602 72 45 83.

Hallo TAXI
PABIANICE

422 133 133
42 212 12 12

RTV * AGD * KOMPUTERY

KOMPUTERY – serwis. Tel. 694 561 036.

TV – naprawy – anteny. Tel. 516 842 226.

TELEWIZORY, magnetowidy, naprawa, dojazd. Gwarancja.
Tel. 42 227 47 46;
608-356-721
(8.00 – 21.00).

NAPRAWA sprzętu AGD. Pralki, zmywarki, lodówki. Klimatyzacja – chłodziwo. Tel. 793 298 665.

REMONTOWO - BUDOWLANE

DACHY – Domy SSO – wykonanie i materiały. Tel. 795 912 912.

REMONTY. Tel. 668-364-049.

MALOWANIE, tapetowanie, montaż paneli podłogowych. Tel. 664 906 541.

MUROWANIE – kompleksowa budowa domów „pod klucz” (dachy, wykończenia wnętrz, klinkier, docieplenia). Firma DirectConstruct. Tel. 730 831 666.

REMONTY mieszkań.
Gładzie,
malowanie,
panele,
terakota, itp.
Tel. 517 239 047.

FINANSE

EXPRESS Finanse S.A.
Pożyczki chwilówki – ekspresowo od 200 do 1000 zł, z zajęciem komorniczym bez sprawdzania BIK-u.
Tel. 604 177 110,
795 871 222.

AUTO – MOTO

AUTO-SKUP. Tel. 603 471 335.

ZŁOMOWANIE. Tel. 577 985 154.

KAŻDE. Tel. 535 231 237.

KUPIĘ każde auto. Tel. 727 352 600.

AUTO-SKUP, wszystkie. Tel. 727 35 26 00.

SPRZEDAM przyczepę kempingową Challenger SWIFT 2000, stan bardzo dobry. Tel. 518 674 320.

AUTO-SKUP każde. Tel. 730 845 633.

USŁUGI

CYFROWE STUDIO FILMOWE telebeamy, projektory multimedialne
www.mpstudio.net.pl
tel. 601 29 59 76

centrum reklamy
ul. Kilińskiego 3/5 Pabianice SDH (I Piętro) zielone drzwi
tel. 42 227 02 04

OPRAWA PRAC MAGISTERSKICH, LICENCJACKICH, DYPLOMOWYCH
NA POCZEKANIU!

WYDRUK PRAC z CD, DVD, PAMIĘCI USB, KART PAMIĘCI, itp

DRUK WIELKOFORMATOWY KOLOR, FOTO, CAD, MAPY

KSERO A5-A0+ FOTO-GADŻETY

BIURO OGŁOSZEŃ SDH I piętro
tel./fax 42 215 26 50

KOSZENIE kosą spal. usługi ogrodnicze. Tel. 785 632 930.

DLA DOMU

PODCIŚNIENIOWE pranie. Tel. 516 670 777.

PODCIŚNIENIOWE pranie dywanów, wykładzin, tapicerek. Tel. 605 405 462.

PIELĘGNACJA ogrodów. Tel. 517 794 523.

REMONTY od A do Z. Tel. 661 457 701.

OKNA I DRZWI
MONTER

ul. Kochanowskiego 8
603 29 29 29

PRALNIA DYWANÓW
L A G U N A 7
Zapewniamy transport

AUTOPUCERNIA
L A G U N A 7
pranie tapicerek
polerowanie
lakierów

Pabianice, ul. św. Jana 15, tel. 42 215 30 17, 42 213 17 90

24 h WYPOŻYCZALNIA

- ✓ BUSY DOSTAWCZE
- ✓ AUTOLAWETY
- ✓ PRZYCZEPY
- ✓ AKUMULATORY
- ✓ LAWETY



Tomasz Pierzchała
ul. Waltera Janke 50
tel. 693 511 344

NAUKA

POPRAWKA z matury – język polski.
Tel. 530 442 877.

EGZAMIN 8-klasisty z j. polskiego i matematyki – przygotowanie i powtórka. Tel. 887 072 712.

ZDROWIE I URODA

MASAŻ klasyczny, rehabilitacyjny, relaksacyjny z dojazdem. Tel. 533 174 395.

MEDYCZNE

DERMATOLOGIA, Dermatologia Estetyczna. Spec. Derm. Hanna Smagalska. Tel. 507 011 784.

MASAŻ leczniczy Zbigniew i Jacek Makowscy od godz. 8.00 do 19.00, ul. Konopnickiej 60/66 m. 25. Masaż również u pacjenta. Tel. 42 226-20-79, 603-245-954, 604-838-819.

MASAŻ w Twoim domu – leczniczy, klasyczny, relaksacyjny. Całościowy – odcinkowy. Masaż kończyn górnych – dolnych (refleksologia). Tel. 514 575 809.

EWA SOBIECH-KAMIŃSKA
BADANIA PRACOWNIKÓW
Tel. 607 65 00 57

SPECJALISTA NEUROLOG
dr n. med.
Jolanta Pentela-Nowicka
Tel. 501 042 721

NFZ protezy bez kolejki.
Pabianice, ul. Kilińskiego 29.
Pon. i środ. 14.00–15.00.

CENTRUM OPTYCZNO – OKULISTYCZNE

ul. Warszawska/Szewska
komputerowe badanie wad wzroku

– pierwsza para soczewek gratis

Specjalista chorób oczu

dr Anna Rymer

pn. 10.00–12.00,

15.00–18.00,

wt. 10.00–12.00,

16.00–18.00,

śr. 10.00–13.00,

pt. 10.00–12.00,

sb. 10.00–12.00

dr Ewa Lukas

czw., pt. 16.00–18.00

dr Monika Kopka-Fryzeł

śr. 15.00–18.00,

w każdą środę

PROMOCJA – 10 %

Okulary na RATY 0%

Możliwość telefonicznego

uzgadniania wizyt

42-215-73-36

664 157 222

TERAPEUTYCZNE TECHNIKI MASAŻU

Masaż w Twoim domu.

Leczniczy, klasyczny, relaksacyjny.

Całościowy, odcinkowy.

Kończyn górnych, dolnych

– refleksologia

514 575 809

SPECJALISTA CHIRURG
dr n. med. Michał Nowicki
Tel. 502 107 364

Dr n. med. MICHAŁ DZIUBA KARDIOLOG

Choroba wieńcowa – ocena wskazań do koronarografii, nadciśnienie tętnicze, arytmie, cholesterol, EKG, Holter EKG.

Tel. 722 18 30 80

ul. Wajsówny 1A.

www.michaldziuba.pl

www.kardiologiapabianice.pl

prof. dr hab. Jarosław D. Kasprzak KARDIOLOG

choroby serca, nadciśnienie, USG serca z kolorowym doplerem ul. Traugutta 6 – środy. Tel. 602 632 632

PABIANICKIE CENTRUM MEDYCZNE

Kolonoskopia, gastroscopia, ECPW, ESD.

Specjalista chirurg

Dariusz Fisiak.

Dyplom Umiejętności PTG-E,

Certyfikat Endoskopii

Zabiegowej TCHP.

Badania bezpłatne NFZ

i Ministerstwo Zdrowia.

Możliwość pełnego

znieczulenia do badania

– anestezjolog. Wszystkie

badania w insuflacji CO₂

Rejestracja:

tel. 42 22-53-838.

Szpital PCM II p. Endoskopia.

LEKARZ-PABIANICE.PL
MEDYCYNĄ. MONITORING

GABINET LEKARSKI
MACIEJ KOZIŃSKI
MEDYCYNĄ SPORTOWĄ. CHOROBY WEWNĘTRZNE.
BADANIA DO PRAWA JAZDY
UL. KARNISZEWICKA 99C
TEL. 660 102 514

KARDIOLOG

Holter, kontrola rozruszników nadciśnienie tętnicze, arytmia USG serca, ocena po COVID-19

Dr n. med. Marcin Rosiak
Starszy Asystent
Kliniki Elektrokardiologii
ul. Sterlinga w Łodzi

Przyjęcia: Pabianice
Wypiańskiego 4 „KA-MED”
tel. 227-50-40, 600 371 297

NIERUCHOMOŚCI – INNE

GARAŻ kupię. Tel. 603 471 335.

GARAŻ do wynajęcia, ul. Tkacka.
Tel. 574 252 150.

DOMY * DZIAŁKI

PAWŁÓWEK 3000 m kw., budowlana, niepodzielna, 100 zł/m kw. Tel. 692 724 253.

DZIAŁKA budowlana w Rzgowie, 2800 m kw., sprzedam. Tel. 794 411 291.

DZIAŁKĘ 800 m kw., ul. Dereniowa – sprzedam. Tel. 602 694 367.

DZIAŁKĘ niedużą kupię. Tel. 607 443 669.

DZIAŁKI do sprzedania. Pelagia gmina Wodzierady – budowlana 1436 m kw. (75 zł/m kw.) – rolno-budowlana 3073 m kw. (45 zł/m kw.). Szczegóły adresowo.pl Tel. 601 295 976.

DZIAŁKA budowlana w Rzgowie, 2800 m kw., sprzedam. Tel. 794 411 291.

DZIAŁKI w Hucie Dłutowskiej. Tel. 602 48 97 64.

KUPIĘ działkę budowlaną w Pabianicach. Tel. 514 186 346.

MIESZKANIA

KUPIĘ 35–45 m kw. w bloku bez pośredników. Tel. 723 225 258.

KUPIĘ bloki. Tel. 501 268 526.

ZAMIENIĘ mieszkanie ROM 46 m kw., w Pabianicach na mniejsze w Łodzi. Tel. 796 723 752.

SPRZEDAM M–4, I piętro, duży balkon, Bugaj. Tel. 506 645 712, 503 668 490.

MIESZKANIA 20 i 22 m kw., w kamienicy – do wynajęcia. Tel. 728 956 001.

DO wynajęcia M–2, 32 m kw., Piaski. Tel. 503 861 507.

ZAMIENIE male mieszkanie komunalne 21 m kw., do remontu na większe. Tel. 608 313 730.

M–3 38 m kw., wysoki parter, Piaski – do wynajęcia. Tel. 791 106 797.

MIESZKANIE 72 m kw. centrum sprzedam. Tel. 517 860 927.

SPRZEDAM budynek mieszkalny przy ul. Poprzecznej 7 i plac przyległy o pow. 560 m kw. W razie zainteresowania proszę TYLKO o kontakt telefoniczny pod numerem 607 061 040.

MIESZKANIE 38 m kw., I piętro, balkon – sprzedam. Tel. 534 153 339.

SPRZEDAM M–4, II piętro, 48 m kw. Piaski. Tel. 601 223 335.

LOKALE

DO wynajęcia lokal użytkowy o pow. ok. 30 m kw. ul. Stary Rynek 9. Tel. 602 258 496.

RZGÓW – Centrum – lokal 100 m kw., media miejskie na działalność. Tel. 794 411 291.

MATRYMONIALNE

MILY i opiekuńczy 45 latek z Pabianic, pozna inteligentną kobietę na całe życie razem. Telefon (sms): 579 060 309.

KUPNO SPRZEDAŻ

SPRZEDAM zrżyny dębowe 120 zł metr nasypowy lub w big bagach 90 zł/szt. i zrżyny sosnowe w big bagach 70 zł/szt., transport min. 2 m – gratis. Tel. 602 659 592.

ROZPAŁKA 8 zł/worek– 20l. Tel. 602 659 592.

DWA owerloki, kanapę rozkładaną – tanio sprzedam. Tel. 797 702 014.

SPRZEDAŻ nowego outletowego sprzętu RTV i AGD. Tel. 793 298 665.

DREWNO kominkowe, brzoza dąb buk, dowóz gratis. Tel. 602 659 592.

ROWER holenderski spalinowy – tanio sprzedam. Tel. 728 450 486.

BIZNES

TANIE płoty i ogrodzenia, garaże blaszane od 3.000 zł, blachy trapezowe. Raty. Tel. 62 733 88 30, 607 680 103

RÓŻNE

SKLEP MILENA PROMOCJA!

szeroki wybór produktów
bezglutenowych
– żywność dla cukrzyków
i wegetarian
– herbaty ziołowe, zioła
– duży wybór suplementów
diety na różne schorzenia
w tym odchudzające.
Pabianice, ul. Orla 24.
Tel. 603 661 913,
42 215 93 14.

DOM Seniora „Iwa”
w Ksawerowie ul. Łódzka 108
– całodobowa opieka.
Tel. 603 519 730.

MASZ problem z kredytem, za
dużo rat, brak środków. Mam
na to rozwiązanie, powrót
do normalności. Upadłość
konsumencka – doradzę,
zgłoszę, przeprowadzę,
pomogę. Kancelaria Radcy
Prawnego, ul. Zamkowa 20 lok.
6, Pabianice. Tel. 505 695 791.

**Furgonetka
PUNKT**

Wysyłaj
paczki **krajowe**
i **międzynarodowe**
na najlepszych
warunkach



Odszkodowania oraz Furgonetka – przesyłki kurierskie

Adres punktu

ul. Piotra Skargi 73
95-200 Pabianice
tel. 731 569 459

Godziny otwarcia

pon-pt 10:00 – 17:00
sob 10:00 – 13:00

**Odszkodowania
z OC sprawcy
skontaktuj się
z przedstawicielem
telefon 781-821-997**

OGŁOSZENIA EXPRESOWE

HYDRAULIK – gazownik.
Tel. 537 784 898.

AUTO skup każdy stan do 1500
zł. Tel. 795 732 368.

SZWACZKI i chałupniczeki
zatrudnię. Tkanina, dzianina.
Pabianice. Tel. 609 853 557.

ZATRUDNIĘ dekarza – pomocnika
dekarza. Tel. 601-251-295.

USŁUGI spawalnicze:
konstrukcje, bramy, balustrady
i inne. Tel. 602 113 562.

PRZYJMĘ panią do szycia i
chałupniczkę (bluzka, sukienka)
oraz dorywczo do prasowania.
Tel. 667 878 075.

SZWACZKI zatrudnimy (bluzki,
sukienki), praca stała. Tel. 500
372 270.

KIEROWCĘ C+E
na wywrotkę.
Codzienny zjazd do domu.
Tel. 608 658 669.

SZWACZKI – dokładnie szyjące
zatrudnię. Tel. 601 292 600.

ZATRUDNIĘ na stałe panią do
pomocy w domu z możliwością
zamieszkania. Tel. 504 568 630.

ZATRUDNIĘ szwaczkę do zakładu,
chałupniczeki. Praca cały rok,
sukienka – tkanina. Tel. 609 272
026.

DOCIEPLENIA – podbitki, wolne
terminy, profesjonalnie. Tel. 730
831 666.

POKRYCIA dachowe, obróbki,
papa termozgrzewalna, gonty,
dachówka. Tel. 730 831 666.

SPRZEDAM Fiata Pandę (2004).
Tel. 515 378 941.

CITROEN Berlingo (2005), 1,9
disel, stan dobry – sprzedam. Tel.
518 134 362, 513 433 745.

HYDRAULIKA,
pracownika fizycznego
zatrudnię.
Tel. 692-487-755.

W związku
z rozwojem biura
rachunkowego
Aarna
poszukujemy osoby
na stanowisko
Księgowy/y.
CV prosimy przysłać
na adres e-mail
biuroaarna@gmail.com
Możliwy też kontakt
telefoniczny
pod numerem telefonu:
42 227 84 08
lub 795 088 998.

DO wynajęcia 2 pok z kuchnią. Tel.
601 250 626.

SAMODZIELNE kotki oddam. Tel.
667 250 894.

AGREGAT prądotwórczy nowy siła
– światło. Tel. 518 134 362, 513
433 745.

SPRZEDAM trociny, pod borówkę
lub do palenia, 10 zł/m3. Tel. 602
659 592.

Pralnia dywanów i tapicerki meblowej



ul. Nawrockiego 17, rynek „Bugaj”
pawilon handlowy – kiermasz odzieży męskiej
firmy „Vector”

**Promocja – dywany od 12 m²
odbieramy i dostarczamy gratis!**



Zlecenia dowozu: 721 667 058

Dowóz - 10,00 zł

42 214 80 10

PIERZEMY:

- dywany i wykładziny
- koldry i poduszki
- tapicerkę meblową
- narzuty fioletowe
- koce
- narzuty fioletowe

PROMOCJA SIERPNIOWA

**NADAJ OGŁOSZENIE ZA JEDYNĄ
MAKSYMALNIE 10 SŁÓW + NUMER TELEFONU**

WPISZ TREŚĆ OGŁOSZENIA, WYTNIJ KUPON I PRZYJDŹ
Z NIM DO REDAKCJI **ŻYCIA PABIANIC**, STARY RYNEK 7

5 ZŁ*

KATEGORIA
**WSZYSTKIE
KATEGORIE**
PROMOCYJNA

* CENA ZA JEDNĄ EMISJĘ W PODANEJ KATEGORII

Życie Pabianic

BIURO OGŁOSZEŃ ŻYCIA PABIANIC
marketing@zyciepabianic.pl

Porsche w naszych skromnych progach

Co to było za widowisko. Do Pabianic wjechało ponad 100 luksusowych samochodów marki Porsche. Zaparkowały przy Lipowej

foto: Kamil Misiek



Parada Porsche wyruszyła z Warszawy do Trójmiasta. Na trasę wjechało około stu samochodów tej marki. Dwie godziny później ta rycząca gromada wjechała do Pabianic. W naszym mieście kierowcy mieli przystanek przy Fabryce Wełny. Niezwykłą kawalkadę pabianiczanie podziwiali na ul. Lipowej. Fani motoryzacji robili sobie zdjęcia na tle markowych aut.

Wśród 120 pojazdów, które brały udział w paradzie, znalazły się zarazem współczesne bestsellery marki, ale również kultowe modele sprzed lat, takie jak Porsche 911 3.2 Carrera, 944 Turbo czy 964 Backdate.

Z Muzeum Porsche w Stuttgarcie specjalnie na tę okazję zostanie sprowadzony milionowy egzemplarz Porsche 911 (991) oraz model Carrera GT.

Impreza, która wywołała takie zamieszanie w naszym mieście zwie się Porsche Parade. W naszym kraju odbyła się ona już po raz ósmy.



reklama



NET-HOUSE

**SKLEP i SERWIS
SPRZĘTU KOMPUTEROWEGO**

883 585 555

ul. Bugaj 53

www.net-house.pl



KARMIRHEN

95-200 Pabianice
ul. Myśliwska 48
tel. 42 214-78-73
fax. 42 226-56-11
mobile: 608-87-03-84

**OGRODZENIA
BRAMY
WROTA GARAŻOWE
KOSTKA BRUKOWA**

Sprzedaż, układanie,
renowacja, rozbiórki,
usługi kruszenia

USŁUGI HDSEM
WYPOŻYCZANIE
ZAGĘSZCZAREK,
MINIKOPAREK,
MINIŁADOWAREK
WYKOŃCZENIA WNĘTRZ

www.karmirhen.pl



Zatrudnimy na stanowiska:

- ✓ Lider produkcji ✓ Mechanik (maszyn produkcyjnych)
- ✓ Nastawiacz ✓ Pakowacz

607 770 125

Anna.zawadowska@grupaprogres.pl

Agencja Pracy numer certyfikatu 5088



Portfel z dokumentami w... telefonie

Taką możliwość daje nam rządowa aplikacja na telefon – elektroniczny „portfel”, w którym przechowywane są nasze dokumenty osobiste

Mobywatel to oprogramowanie, które pojawiło się w Polsce w 2017 roku. Dzięki niemu tradycyjne dokumenty możemy zostawić w szufladzie w domu. W razie potrzeby dostęp do nich zapewni nam nasz telefon. Cyfrowe „zamienniki” różnią się nieco od fizycznych pierwowzorów i służą tylko wyświetlaniu kluczowych informacji.

Aplikacja jest bezpłatna, a jej instalacja dobrowolna i bezpieczna. Ściągniemy ją przez internet, ze sklepu Google Play oraz App Store. Z oferowanych usług mogą korzystać osoby pełnoletnie, z ważnym dowodem osobistym, profilem zaufanym (założymy go np. za pośrednictwem banku lub bezpośrednio na rządowych stronach), smartfonem wyposażonym w Bluetooth, aparat fotograficzny i system operacyjny Android (przynajmniej wersja 6.0) lub iOS.

Jakie usługi znajdziemy w aplikacji?

Są to: mObywatel, mPrawo jazdy, Punkty karne, mPojazd, mLegitymacja szkolna i studencka, Unijny Certyfikat Covid, Karta Dużej Rodziny, Polak za granicą, eRecepta oraz Bilety kolejowe.

Gdzie i kiedy korzystać z „elektronicznego portfela”?

Tam, gdzie nie jest wymagany dowód osobisty lub paszport. Czyli w pociągach, podczas kontroli drogowej, wyborów, przy zakładaniu kart lojalnościowych, odbierając list polecony na pocztę, w siłowni, sklepie, w hotelu lub przychodni. Nie wszędzie jednak zastąpi fizyczny dokument, np.: w banku, na lotnisku, u notariusza, przy rejestracji karty SIM i załatwianiu części spraw urzędowych. Z aplikacji nie skorzystamy też, gdy fizyczny dowód

osobisty straci ważność lub został zastrzeżony w powodu kradzieży.

Co jeszcze daje mObywatel?

Za jego pomocą sprawdzimy chociażby termin ważności polisy OC oraz badań technicznych pojazdu. Dzięki połączeniu z Internetowym Kontem Pacjenta przejrzymy lub wykupimy niezrealizowane recepty wystawione przez lekarza, znajdziemy informacje potrzebne podczas wyjazdu za granicę lub pobierzemy „paszport covidowy”.

Jak zabrać się za ustawienie?

Użytkownik, który boi się nowych technologii, może szybko zniechęcić się do aplikacji, bowiem po zainstalowaniu jej trzeba przebrnąć przez szereg zabezpieczeń. Następnie pojawi się ekran, na którym ustalimy hasło

(minimum 8 znaków z dużą i małą literą, cyfrą i znakiem specjalnym) i nazwę użytkownika. Otrzymamy też SMS-em kod zabezpieczający. Dopiero po tym dostaniemy „zielone światło” do aktywacji poszczególnych usług dostępnych w aplikacji i dodawanie elektronicznych dokumentów

do menu. Jeśli zapomnimy nasze hasło, aplikację trzeba zainstalować od nowa.

Czy dane są bezpieczne?

Jak zapewnia producent oprogramowania, są bezpieczne – niczym w twierdzy. Użytkownik dostaje elektroniczny certyfikat wydany przez Ministerstwo Cyfryzacji, bezpośrednio powiązany z jego osobą i telefonem. Są bezpieczne, nawet jeśli zgubimy telefon. Przed niepowołanymi osobami chroni je nie tylko zaszyfrowany zapis, ale też hasło ustawione przy aktywacji aplikacji. Dodatkowo możemy całkowicie zastrzec wydany certyfikat.

Aplikację da się odinstalować w dowolnej chwili.



Wystaw graty na śmietnik

Warto zajrzeć do komórek i zrobić przegląd staroci. Eko-Region bezpłatnie zabierze niepotrzebne nam rzeczy. Czego możemy się pozbyć i kiedy po to przyjadą.

W miejsce zbiórki możemy wystawić: radia, telewizory, monitory, lodówki, pralki, umywalki i sedesy, małe opony samochodowe, złom, lampy i oprawy oświetleniowe, meble i elementy wyposażenia mieszkania, baterie i akumulatory, ramy okienne i drzwi, urządzenia z tworzyw sztucznych.

Musimy je wystawić w dzień wyznaczony dla danej ulicy przed godziną 7.00.

Eko-Region nie zabierze: gruzu, kamieni, piasku, ziemi, olejów i środków chemicznych, lekarstw, odpadów budowlanych, odzieży, obuwia, tkanin wystrój wnętrza, kółder, pierzyn, szkła, opakowań po farbách i lakierach, odpadów z warsztatów rzemieślniczych, odpadów zawierających azbest i inne niebezpieczne, odpadów zielonych.

Objazdowa zbiórka gratów rozpoczyna się w nadchodzącym tygodniu.

Harmonogram zbiórki

Poniedziałek (30 sierpnia) ulice: 20 Stycznia, 3 Maja, Borowa, Chmielna, Ciasna, Działkowa, Graniczna, Jesienna, Kolonijna, Krzywa, Nowowolska, Piotra Skargi, Spokojna, Stara, Sybiraków, Zakole, Żwirowa.
Wtorek (31 sierpnia) ulice: Arkuszyńskiego, Baczyńskiego, Boczna, Bóźniczna, Bracka, Dobra, Dolna, Grobelna, Kazimierza, Kopernika, Kościelna, Mała, Modra, Myśliwska, Narcyza Gryzla, Osiedlowa, Ossowskiego, Owsiana, Podgórna, Podleśna, Poprzeczna, Prosnaka, Słoneczna, Sobieskiego, Spacerowa, Sporna, Szewska, Szpitalna, Willowa, Wiosenna, Wschodnia, Żytunia.

W następnym wydaniu Życia Pabianic podamy kolejne terminy odbioru.



lecniczy muł		z La Paz		paciorek		rodzaj dywanu		sejmowe ks. P. Skargi		wydarzenie prasowe człowiek nieugięty, surowy	skwierczy na na patelni	QUATTRO PIZZERIA quattropab.pl Grobelna 7 511 233 233 42 278 78 28			
1								...-małżonek							
grobowiec Faraona		balowa suknia dworska		grecka zapiekanka		serca lub chodnika dział medycyny					4				
								% pewności							
gruba, wielka księga			8					utrwalone zwłoki	dramat Witkacego z Teheranem			strzyże wąsiki	panoramiczny w kinie		
święty ptak egipcjan					6	tam liga narodów siatkarzy 2021						szpik			
przymierza						marokański antemat				filmowy Roman Kłosowski		trenował Szurkowskiego		Al-B. wiceprezydent USA	
Krystyna, aktorka	rybka akwariowa			koreańska marka samochodów prawy dopływ Noteci				potrawa z maki kukurydziej					5		
		3				masa plastyczna		dopływ Odry	2		bóg staroż. Teb ogłoszenie				
osłona od deszczu				obfitości		styl z krzykiem				wypiera skalpel				mieszanie kart	
							Rubika	wieża meczetu							
mariańska toń						suche w porcie				początek rei dialekt			pokarm konia	pnące	
ropucha olbrzymia						jaźń		jałowcówka				podmokły las stolica Ghany			
OPIUM jubler.pl Pabianice, ul. Pułaskiego 5				www.opium-jubiler.pl jubileropiume opiumejubiler				szczywany zwierz						wiśniowy	
ZŁOTO WYSOKIEJ PRÓBY 585 - biżuteria pełen asortyment - biżuteria srebrna pr. 925 - markowe kosmetyki - obrazy olejne na płótnie Opiume to gwarancja modnej i wysokiej klasy biżuterii								7				wapienna wyżyna		9	
				przeciwnik Don Kichota				pieje				Andrzej, siatkarz			
				kozacki dowódca								starożytne państwo semickie			

HOROSKOP

BARAN (21.03 – 19.04)
Powinieneś unikać konfliktów i stresujących sytuacji. Czyjeś narzekanie może wyprowadzić cię z równowagi w kilka minut. Nie rezygnuj ze swoich pragnień!

BYK (20.04 – 20.05)
Dzięki osobistemu urokowi wyjaśnisz towarzyskie nieporozumienia. Warto więcej się uśmiechać, a mniej stresować zakupami czy porządkami.

BLIŹNIĘTA (21.05 – 21.06)
Chętnie wybierzesz się do kogoś z wizytą. Każde spotkanie towarzyskie wyda ci się atrakcyjniejsze od samotnego siedzenia w domu.

RAK (22.06 – 22.07)
Będziesz czujny i ciekawski. Nie przegap propozycji wyjazdu, nie obawiaj się mówić głośno o swoich marzeniach.

LEW (23.07 – 22.08)
Pomożesz w trudnej sprawie lub udzielisz komuś mądrej rady. Aura sprzyja nawiązywaniu nowych przyjaźni. Unikaj sporów, bo ktoś może przeinaczyć twoje słowa.

PANNA (23.08 – 22.09)
Będziesz obowiązkowy i dociekliwy. Aura sprzyja wyjaśnianiu nieporozumień, które dotyczą rodzinnych inwestycji. Przypadkowo zdobyte informacje okażą się pouczające.

WAGA (23.09 – 22.10)
Najchętniej zajmiesz się tylko swoim hobby i odpoczynkiem. Intuicja podpowie ci, jak uniknąć trudności.

SKORPION (23.10 – 21.11)
Będziesz w dobrym nastroju. Uda ci się kogoś pocieszyć lub pomóc pewnej bezradnej osobie. Zyskasz tym wdzięczność i sympatię.

STRZELEC (22.11 – 21.12)
Będziesz spokojny, a nawet skryty. Pogrążysz się w świecie wspomnień, zajmiesz poważnymi przemyśleniami. Odwiedź kogoś bliskiego.

KOZIOROŻEC (22.12 – 19.01)
Niewiele będzie ci się chciało zrobić. Nie obiecuj bliskim zbyt dużo, bo może nie starczyć ci energii na dalekie spacery czy wspólne zabawy. Humor poprawi ci słodki deser.

WODNIK (20.01 – 18.02)
Podczas rozmów z ważnymi osobami uważaj, bo możesz kogoś skrzywdzić zbyt pośpiesznym osądem. Aura sprzyja nowym znajomościom.

RYBY (19.02 – 20.03)
Zamienisz się w detektywa i psychologa. Możesz odkryć sekretne powiązania, które wcześniej nie zostały ujawnione. Bądź jednak ostrożny w kontaktach z innymi i unikaj zazdrości.

KRZYŻÓWKA ŻP

KUPON

34

Litery z pól oznaczonych cyframi dadzą hasło, które jest rozwiązaniem krzyżówki.

Jeśli wiesz, co chcesz wygrać, wypełnij odpowiednie kupony i dołącz do kuponu krzyżówki. Postaramy się spełnić Twoje życzenie.

Rozwiązania prosimy dostarczać do redakcji: **Życie Pabianic**, Stary Rynek 7. Czekamy do 3 września 2021 r.

imię, nazwisko

adres

Kupon o wartości 30 zł na zakupy w sklepie ze zdrową żywnością

Milena

imię, nazwisko

adres

Talon na zakupy o wartości 50 zł

perfumeria OPIUM Pabianice, ul. Pułaskiego 5

imię, nazwisko

adres

Kupon o wartości 30 zł na pizzę

QUATTRO PIZZERIA

Rozwiązania

Hasło krzyżówki z nr. 32 brzmi: **WIECZNOŚĆ**.

Talon o wartości 50 zł do Opium przy ul. Pułaskiego 5 otrzymuje **Dawid Wlazeł** (ul. Moniuszki 105).

Kupon o wartości 30 zł na zakupy w sklepie ze zdrową żywnością Milena przy ul. Orlej 24 trafi do **Małgorzaty Jędryki** (ul. św. Jana 2/10) i **Grażyny Golki** (ul. Dąbrowskiego 51/17).

Kupon o wartości 30 zł na pizzę do Quattro przy ul. Grobelnej 7 otrzymuje **Halina Koziara** (ul. Wileńska 77) i **Julita Maliniak** (ul. Jana Pawła II).

Po odbiór nagród zapraszamy do redakcji

Życia Pabianic

Stary Rynek 7,

pn., śr., czw., pt. 10.00-16.00,

wt. 5.00-10.00.

Dane osobowe uczestników konkursu w zakresie: imię i nazwisko, adres zamieszkania będą przetwarzane przez organizatora konkursu, tj. wydawcę „Życia Pabianic” z siedzibą w Pabianicach 95–200, Stary Rynek 7 w celu realizacji umowy przystąpienia do konkursu i jego prawidłowego przeprowadzenia. Gwarantujemy prawo wglądu do swoich danych osobowych oraz ich poprawiania, jak również żądania zaprzestania przetwarzania danych. Podanie danych jest dobrowolne, lecz ich brak uniemożliwia otrzymanie nagrody. Przesyłając lub przynosząc do redakcji wypełnione kupony uczestnicy wyrażają zgodę na opublikowanie, w przypadku wygranej, imienia, nazwiska i adresu na łamach tygodnika ŻP w ramach rozwiązania konkursu.

ŻYCIE SPORTOWE

Włókniarz – Włókniarz Zgierz 2:0 (1:0)

Trenerze, ucz ich strzelać

Piłkarze Artura Dziuby skromnie wygrali z beniamin-kiem, a powinni strzelić pięć razy więcej goli. Seryjnie pudłował młody Szymon Przyk, który nie wykorzystał trzech stuprocentowych okazji. Spotkanie oko w oko z bramkarzem rywali spartaczył Damian Madaj, a strzał Kamila Kozaneckiego wybił bramkarz.

W 42. minucie Madaj wbiegł w pole karne i zagrał do środka. Przed pustą bramką stał Przyk, lecz piłka przeturlała mu się między nogami. Na szczęście dopadł do niej Patryk Wojtyniak i z pięciu metrów wcisnął do bramki (1:0). Zaraz po przerwie w pole karne rywali wbiegł Madaj i wyłożył piłkę Pawłowi Leonowo-

wi. Kapitan „zielonych” z zimną krwią podwyższył na 2:0.

Potem nasi znów pudłowali. Bramkarz Zgierza wygrywał pojedynki z Leonowem, Dawidem Kosatką i Kamilem Staniewskim. Po zagraniu Wojtyniaka aż dwóch piłkarzy Włókniarza nie trafiło w piłkę, choć stali przed pustą bramką...



Paweł Leonow ustalił wynik na 2:0 dla Włókniarza

Włókniarz: Nowacki – Staniewski, Leonow, Mazur, Jarych – Dresler (66. Gorący), Wojtyniak, Madaj (66. Kosatka), Sz-

foni (73. Jach) – Kozanecki (60. Mucha), Przyk (90. Oberle).

W ligowej tabeli Włókniarz jest 3. (6 punktów, gole: 5–1). W sobotę zagra w Aleksandrowie z Sokołem II. (grz)

SIATKÓWKA PLAŻOWA

Małgorzata Urbaniak i Bartek Dalmata wygrali turniej mikstów na Lewitynie. W finale pokonali Dominikę i Dominika Zwolińskich 2:0. Trzecie miejsce zajęli Julia Kozdroń i Artur Bistula. Wśród duetów męskich najlepsi byli Dominik Kuliberda i Janusz Chałas, pokonując Michała Maliszaka i Wadima Skorba 2:0. Trzecią lokatę zajęli Piotr Klekotka z Robertem Hauzerem. (sp)

SZACHY

70 graczy stanęło do turnieju w centrum handlowym Tkálnia. Wśród 9-latków wygrał Karol Brzeski, w kategorii u–14 – Piotr Stępień, a w grupie open – Sylwester Bednarek. (grz)

Termy Uniejów – Iskra Dobroń 7:5 (1:4)

To się w pale nie mieści!

Dobroń miał rywala na łopatkach, a przerznął z kretesem. Pierwszą połowę ekipa Piotra Górnego zagrała koncertowo, strzelając aż 4 gole. Damian Kozłewski wykorzystał podanie Patryka Olszewskiego, karnego

pewnie egzekwował Olszewski, trafił Mateusz Żaboliński (asysta Olszewskiego), a na 1:4 podwyższył Mateusz Klimek (podawał Kozłewski).

Po przerwie wyglądało tak, jakby obie drużyny zamieniły się

koszulkami. Teraz to Filip Kmiecik raz za razem wyciągał piłkę z siatki. Ze stanu 1:4 Uniejów doprowadził do... 6:4. Iskra złapała kontakt, gdy Olszewski strzelił drugą tym meczu „jedenastkę”, ale radość trwała krótko. W ostatniej minucie Uniejów wyprowadził kontrę i skończyło się na 7:5.

Iskra: Kmiecik – Dawid Kacprzyk (Pawlak), Sowiński, Polt, Pilarz – Olszewski, M. Kacprzyk (Morawski), Klimek, Żaboliński (Nowakowski), Dobroszek (Biskupski) – Kozłewski.

W tabeli Iskra jest 9. (3 punkty, gole: 6–7). W sobotę o 15.00 zagra u siebie z Górnikiem Łęczycą. (grz)



PTC – Korab Łask 0:1 (0:1)

„Dzidek” Leszczyński to prawdziwy twardziel

Znów nie było kim grać. Na przedmeczowej zbiórce trener Zdzisław Leszczyński doliczył się ledwie 12 piłkarzy. Cóż było robić, trener zrzucił dres, wzuł korki i w dobrej kondycji wytrzymał na boisku całe 90 minut. 52-lletni „Dzidek” to twardziel.

Po pierwszej połowie „fioleto-

wi” przegrywali 0:1. Gol padł w 35. minucie. Obrońcy PTC nie zdążyli doskoczyć do gracza Koraba, który lewą nogą trafił w okienko bramki Daniela Mazurka. Bramkarz PTC nie miał nic do powiedzenia, ale w pozostałych sytuacjach spisywał się wybornie. Obronił nawet rzut karny.

„Fioletowi” pudłowali jak przedszkolaki. Doskonałych okazji do zdobycia gola nie wykorzystali Marcin Bączal i Mateusz Bieliński, a Kacprowi Kamińskiemu piłkę spod nóg wygarnął bramkarz. W sobotę o 17.00 PTC zagra u siebie z Victorią Szadek.

PTC: Mazurek – Konieczny,

Sikorski, Leszczyński, Kaczmarek – D. Bączal (60. Jankiewicz), Hiler, Zieliński, Bieliński, Kamiński (80. Mazurkiewicz) – M. Bączal. (grz)

W środę w meczu Pucharu Polski PTC przegrało z GałkóWKiem 1:3 (1:3). Honorową bramkę zdobył Marcin Bączal. (grz)

A KLASA

Pogoń II Zduńska Wola – Orzeł Piątkowisko 4:2, GLKS Dłutów – Amii Nowosolna 3:5, Włókniarz II – Jutrzenka Bychlew 8:0 (grz)

PIŁKA NOŻNA

Wychowanek PTC, Kacper Dziuba (Sokół Aleksandrów), zdobył gola w meczu III ligi z Legionovią (3:4).

W niedzielę o 11.00 piłkarki PTC rozpoczną sezon III ligi meczem u siebie z Królewskimi Płock. Wstęp wolny. (grz)

BIEGI

W 4. memoriale Wiesława Maniaka (Szczecin) Kinga Królik (Azymut) pobięła na 800 m. Z czasem 2:07,82 pabianiczanka zajęła 10. miejsce.

W Grand Prix Polonia w Pszczewie 16-latk i 18-latk walczyły o miejsce w reprezentacji Polski na mistrzostwa Europy juniorów w biegach na orientację. Z Azymutu na zawody pojedzie Julia Krempińska, która wywalczyła też przepustkę na mistrzostwa świata młodzieżowców. Złoto zdobył Jan Sztrane (M18), srebro – Łukasz Łubisz (M12), a brąz – Katarzyna Konc (K45).

W Pucharze Bałtyku Azymut zdobył 4 medale. Złote – Hanna Pabich, Jan Sztrane i Tomasz Pabich, a brązowy – Adam Wiśniewski. Z kolei Tomasz Tkaczuk (Azymut) wystartował w mistrzostwach świata masters na orientację. W sprincie był 7., w biegu klasycznym – 15., a w biegu średnim – 18. (grz)

TENIS

Szymon Kielanem (PKT) poległ w pierwszej rundzie turnieju w Grodzisku, przegrywając 5:7, 3:6 z Davidem Pojakiem (Czechy). W Gdyni wyeliminował Luke’a Johnsona (Anglia) 6:1, 7:6 i uległ Alexisowi Musialkowi (Francja) 6:3, 5:7, 3:6. W Łodzi ograł Romana Burruchagę (Argentyna) 7:6, 6:3 i przegrał z Danielem Michalskim 6:3, 5:7, 3:6. (grz)

KRONIKA Towarzyska



„Zamieszkiwanie w blokach Pabianickiej Spółdzielni Mieszkaniowej staje się luksusem!” – grzmi **Andrzej Różański**, emerytowany naczelnik ratusza. Na dowód tego pokazuje wciąż rosnące rachunki za wodę, ogrzewanie, ścieki i wywożenie śmieci. Jest tego sporo. Inżynier Różański obliczył, że opłaty za nieduże mieszkanie (50 mkw.) w naszym mieście sięgnęły 580 zł miesięcznie. Emeryt Różański, który nie potrafi żyć beczynnie, bujając się w hamaku na działce, walczy także z wysokimi opłatami na pocztę (w sumie 12 zł od lokatora) oraz rosnącą stertą książeczek opłat za wszystko (są już 4 takie książeczki). „To draństwo!” – grzmi były naczelnik.



Trenerki **Marzeny Głaszcz** nie mogą się nachwalić najmłodsze pabianickie koszykarki, ich rodzice i dziadkowie. Powód? Uwielbiana przez dziewczynki „Jarzynka” (od panieńskiego nazwiska – Jarzyna) zabrała je na nadmorski obóz sportowy. Na Helu, gdzie miały bazę, było jak w raju. Po zajęciach z piłką nastolatki kąpały się w Bałtyku, rozrabiały na plaży, jeździły na wycieczki i chodziły na lody. A wszystko to pod opiekuńczym okiem trenerki – byłej reprezentantki Polski i dwukrotnej mistrzyni kraju. Podczas telefonicznych rozmów z rodzicami i babciami szczęśliwe koszykarki pytały, czy obóz na Helu mógłby potrwać trochę dłużej...

foto: Kamil Misiek



Wiemy już, kto wieczorami buszuje z sekatorem po Afloparku, pracowicie przycinając rośliny. Robi to **Andrzej Furman** – zdecydowanie najbogatszy pabianiczanie i właściciel parku przy ulicy Partyzanckiej. Sekret ten zdradził przed kamerami telewizji TVN naczelny ogrodnik **Łukasz Tarapacz**. „Ślady buszowania szefa widać rano na alejkach” – wyznał. „Leżą tam obcięte rośliny i wyrwane chwasty, bo mój szef jest bardzo aktywny”. Furman i Tarapacz mają co robić, bo w parku rośnie aż sto tysięcy kwiatów cebulowych, kilkanaście tysięcy tulipanów i żonkili oraz siedem tysięcy krzewów. Samych róż jest czterysta odmian.

dy buszowania szefa widać rano na alejkach” – wyznał. „Leżą tam obcięte rośliny i wyrwane chwasty, bo mój szef jest bardzo aktywny”. Furman i Tarapacz mają co robić, bo w parku rośnie aż sto tysięcy kwiatów cebulowych, kilkanaście tysięcy tulipanów i żonkili oraz siedem tysięcy krzewów. Samych róż jest czterysta odmian.



foto: GoToFoto

Tego lata był widziany na plażach Portugalii i gdy wspinał się na ośnieżone szczyty włoskich Alp. Z plecakiem i linami przemierzał Sudety i Jurę Krakowsko-Częstochowską. Na własnych nogach pokonał całą trasę (10 km) Biegu Powstania Warszawskiego, rowerem zjechał pół Polski i grał w siatkówkę plażową. Kto tak aktywnie spędzał urlop? To pabianiczanie **Robert Lewera** – finansista, bankowiec, obywatel i mors. Sporo czasu Lewera poświęcił też amatorskiej ekipie sportowej „O co biega”, której szefuje. W towarzystwie biegających dziewczyn i psa o imieniu Doobi, Robert zrobił sobie to wakacyjne zdjęcie.

W Dobroniu szaleństwo. Ukochany klub piłkarski – „Iskra”, dokopał Łodzi (1:0). Był to pierwszy mecz po awansie do ligi okręgowej. Dobrońskich chłopaków dopingował tłum kibiców pod wodzą wójta **Roberta Jarzębka**. Sami widzieliśmy, jak drżący z emocji wójt miał ochotę wbiec na boisko, by pomóc swojemu. Jednak jako człowiek dobrze wychowany, Jarzębak trzymał nogi przy sobie. Skończyło się na wręczeniu podarunków ambitnym piłkarzom „Iskierki”. Gratulujemy!



foto: Marek Kowal



Tylko wykwinna polędwica z dorsza (na puree z szyjkami rakowymi) bardziej smakowała łodzianom niż cytrynowa pizza z pabianickiej „Zielonej Górki” – dzieło **Jędrzeja Lewandowskiego**. Taki jest werdykt głodomorów, próbujących mnóstwa potraw na Festiwalu Dobrego Smaku. Wiemy, że mistrz Jędrzej zaskoczył wszystkich, serwując białą pizzę rodem z pachnących cytrynami okolic Sorrento. Smakosze padli na kolana. Rywalizacja pizzy z pieczonym dorszem była zacięta. Ostatecznie o długość wykałaczki „Zieloną Górkę” pokonała jedynie restauracja Agrafta z ulicy Piotrkowskiej.